Redakcja: tel. 138.26, 102.26, Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 3.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2.50 miesięcznie lub 7 zł kwartalnie (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok XV Nr. 35 Łódź sobota 4 lutego 1939 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
W wydaniu ogólnopolskim!
Za 1 w. m-m w. 1 łamie szer 70 m-m. (str. 5 łamów) - 1 zł. drobne za wyraz 24 gr
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada.
P. K. O. Nr. 602.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Aresztowanie sprawcy zamachów bombowych

LONDYN, 4.2. — Na skutek dochodzeń przeprowadzonych przez policję, aresztowano jednego osobnika pod zarzutem udziału w zamachach, dokonanych na stacje kolei podziemnej Leicester Square i Tottenham Court. U osobnika tego znaleziono materiały wybuchowe.

M. Figueras trzeszczy w posadach.

Przed upadkiem Gerony

Ostatnie dni frontu katalońskiego.

ST. JEAN DE LUZ, 4. 2. — Według doniesień z Madrytu, gen. Miaja polecił wznieść dookoła całego obszaru, znajdującego się jeszcze w posiadaniu wojsk czerwonych umocnienia. Na niektórych odcinkach umocnienia te sięgać mają na kilka kilometrów w głąb kraju.

DO GERONY!...

BARCELONA, 4. 2. — Komunikat dowództwa wojsk gen. Franco donosi, że ofensywa hiszpańskich wojsk narodowych na froncie katalońskim poczyniła na wszystkich odcinkach nowe postępy.

Na odcinku Berga zdobyto miejscowości: Pla de Clara, Fagas, Santa Maria de Marles i Bonaire.

Na odcinku Vich korpus armii gen. Maestrazgo dotarł do rzeki Ter w odległości 6 klm. na północ od Vich.

Na odcinku przylegającym do wybrzeża morskiego korpus legionistów zajął miejscowość Llagostera na szosie Gerona-San Feliu.

Po obsadzeniu Llagostera korpus legionistów wieczorem podjął dalszy marsz na Geronę wzdłuż głównej szosy i zdobył Cassa de La Selva. Późnym wieczorem przednie odziały korpusu oddalone były od Gerony o 10 klm.

Przy wybrzeżu wspomniany korpus dotarł prawie do miejscowości Feliu de Guixols.

Na odcinku ciągnącym się na północ od Granollers wojska gen. Franco zajęły miejscowość Arducias na dodze z Vich do San Feliu de Guixols. W ten sposób rozpoczęła się akcja przeciwko pozycjom wojsk czerwonych w górach Montseny. Wojska „czerwone" straciły ponad tysiąc jeńców.

SUKCESY NA FRONCIE ESTRAMADURY.

BARCELONA, 4. 2. — Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi, poza podanymi już sukcesami o zajęciu na odcinku zachodnim miejscowości Prat de Llusanes na szosie Berga — Vich: Na odcinku pod Vich prawy brzeg rzeki Ter został całkowicie oczyszczony od wojsk nieprzyjacielskich i obsadzony przez wojska powstańcze. Zajęto przy tym m. Tabernola.

Na odcinku Montseny zajęto San Feliu de Buxalleu Riells, Valcadero i Riodera.

Na odcinku przylegającym do wybrzeża morskiego wojska gen. Franco, po zdobyciu Cladas de Maravell, dotarły do okolic Cassa de la Selva.

Ogólna liczba jeńców, wziętych w piątek do niewoli, wynosi 1500. Wśród nich znajduje się wielu członków brygad międzynarodowych. Znowu w ręce wojsk gen. Franco wpadły znaczne ilości materiału wojennego, m. i. 15 000 litrów benzyny.

Na froncie Estramadury wojska gen. Franco uzyskały również szereg sukcesów. Zdołały one przesunąć wprzód swe stanowiska i wziąć do niewoli 362 jeńców. — Stwierdzono przy tym, że nieprzyjaciel pozostawił na polach walk 210 zabitych.

Samoloty wojsk gen. Franco bombardowały lotnisko Banolas, gdzie od bomb spłonęło 5 samolotów nieprzyjacielskich. Podczas walk powietrznych strącono w piątek dwa samoloty pościgowe wojsk czerwonych.

16 NALOTÓW.

FIGUERAS, 4.2. — Według doniesień korespondentów miasto było wczoraj sześć razy gwałtownie bombardowane. Podczas bombardowania szeregu obiektów wojskowych padło kilkudziesięciu zabitych i rannych. Poza tym donoszą, że samoloty nieprzyjacielskie dokonały 16-tu nalotów, bombardując różne obiekty wojskowe na obszarze miasta Gerony. Liczba ofiar jest nie znana.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

MADRYT, 4.2. — Według komunikatu rządowego, ogłoszonego przez władze republikańskie, na froncie katalońskim trwały wczoraj zacięte walki na wszystkich odcinkach, a zwłaszcza na odcinku Berga — Vich. Pomimo oporu wojsk republikańskich, wojska gen. Franco zdołały poprawić swoje stanowiska, zwłaszcza na odcinku przylegającym do wybrzeża morskiego. Komunikat donosi następnie, o nowym bombardowaniu Madrytu i wspomina o atakach wojsk gen. Franco na odcinku Valsequillo, na froncie Estramadury.

MILION W WALIZE DEZERTERA.

PARYŻ, 4.2. — Na pograniczu francuskim aresztowano w nocy porucznika hiszpańskiego, w którego walizie znaleziono milion peset w banknotach. Oświadczył on, że ukradł te pieniądze w kasie rządowej w Figueras. Porucznika osadzono w więzieniu w Perpignan.

Popierajcie Czerwony Krzyż

Radni miejscy zagrozili dymisją

o ile zostaną wydalone z Francji polskie rodziny

ROUVROY (P. de C.) — Pod zarzutem udziału w ostatnim strajku politycznym władze francuskie wydały nakaz opuszczenia Francji 11 rodzinom polskim i jednej włoskiej. Są to robotnicy, którzy przebywają we Francji od 15 do 20 lat, a synowie niektórych z nich służą w wojsku francuskim. Rada miejska w Rouvroy z merem gminy Cagnard na czele, postanowiła zaprotestować przeciwko temu zarządzeniu, gdyż uważa, że kara jaka spotkała tych robotników, jest zbyt surowa w stosunku do ich winy, zwłaszcza, iż podczas tak długiego pobytu we Francji prowadzili się nienagannie. Mężowie rodzin będą musieli opuścić Francję w krótkim czasie, lecz merostwo w Rouvroy postanowiło wziąć pozostałe we Francji rodziny wydalonych robotników na swe utrzymanie. Niezależnie od tego delegacja radnych miejskich udała się do prefektury w Arras, w celu uzyskania zawieszenia nakazu wydalenia. Rada miejska postanowiła nadto podać się do dymisji o ile władze ustosunkują się nieprzychylnie do tego żądania.

Prezydent Czechosłowacji przeciwnikiem polityki Wołoszyna?

PRAGA, 4.2. — W związku z wyjazdem gen. Prchali do Husztu, który ma tam reprezentować rząd praski oraz wolę Pragi unikania dotychczasowych konfliktów granicznych, wywołujących zbyteczne zadrażnienia stosunków między Czechosłowacją a jej sąsiadami, w kołach poinformowanych twierdzą, iż niemałą rolę w decyzjach Pragi w stosunku do rządu lokalnego na Rusi Podkarpackiej odegrał prezydent Hacha. Jak twierdzą, prezydent Hacha miał zdecydowanie uznać konieczność normalizacji stosunków z sąsiadami, przeszkodą ku czemu jest samowolna polityka prowadzona przez rząd Wołoszyna w Huszcie.

50 tysięcy dolarów na budowę restauracji przy pawilonie polskim w Nowym Jorku

NOWY JORK, 4. 2. — Polska wynajęła dodatkowo 15.000 stóp przestrzeni na Wystawie Światowej w Nowym Jorku na rok 1939, na którym to gruncie zbudowana będzie restauracja kosztem 50.000 dolarów. W oryginalnym planie proponowano włączenie restauracji na gruncie polskiej wystawy, lecz Stowarzyszenie Eksporterów Polskiej Szynki i Bekonów otrzymało pozwolenie na zbudowanie oddzielnego budynku na restaurację.

Polska walczy w pierwszej rundzie z Holandią

Losowanie tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa.

NOWY JORK, 4.2. — W Nowym Jorku odbyło się losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o puchar Davisa. Z ramienia Polski przy losowaniu obecny był konsul generalny p. Gruszka.

W wyniku losowania przeciwnikiem Polski w pierwszej rundzie pucharu będzie Holandia. Poza tym walszą w pierwszej rundzie strefy europejskiej Jugosławia — Irlandia, Rumunia — Węgry i Niemcy — Szwajcaria.

Do drugiej rundy pucharu zakwalifikowały się ze strefy europejskiej następujące państwa: Czechosłowacja, Norwegia, Belgia, Indie Angielskie, Włochy, Monaco, Szwecja, Dania, Anglia, Nowa Zelandia, Francja i Chiny.

Stolica przed pikantnym procesem. Nazwiska „terrorystów erotycznych" zostaną ogłoszone.

WARSZAWA, 4. 2. — Sprawa o „teror erotyczny" w teatrach wchodzi

w nową fazę.

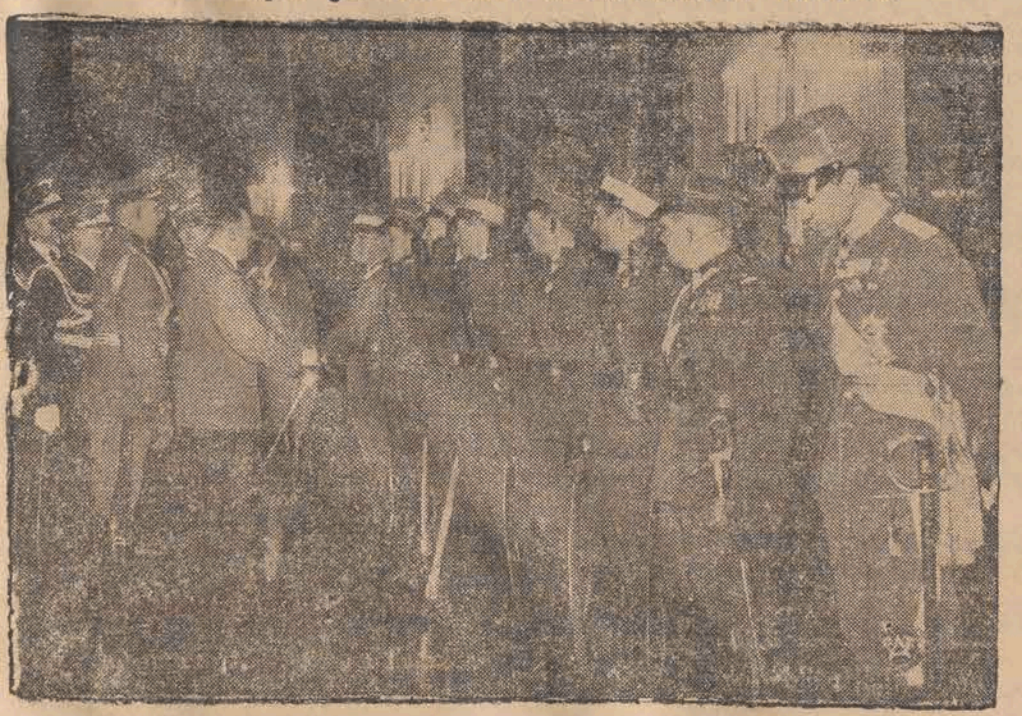
Na razie ścigają się jeszcze oświadczenia i deklaracje, ale także i proces sądowy przybiera kształty coraz realniejsze.

Na żądanie ZASP-u, aby redakcja tygodnika „Prosto z Mostu" wskazała w najbliższym numerze z imienia i z nazwiska osoby, obwiniane o uprawianie szantażu i terroru erotycznego w teatrach, odpowiedział red. Piasecki listem, w którym m. i. czytamy:

„Ogłoszenie faktów, osób i nazwisk nastąpi oczywiście, ale w warunkach właściwych i dających gwarancję, że będą z tego wyciągnięte konsekwencje. Okazji takiej szczęśliwie dostarcza autorowi artykułu proces, jaki wytoczył mu już zarząd T.K.K.T."

A więc będzie proces sądowy i próba przeprowadzenia dowodu prawdy. Za kulisy teatralne wtargnie sąd.

Polska ekipa jeździecka u kanclerza Hitlera



Ekipy jeździeckie poszczególnych państw, biorące udział w Międzynarodowych Konkursach Hippicznych w Berlinie o wielką nagrodę Partii Narodowo-Socjalistycznej, zostały przyjęte przez kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera. Na zdjęciu kanclerz Hitler wita się z członkami polskiej ekipy jeździeckiej.

„Niemieckie tereny kolonialne wolne będą od żydów"

BERLIN, 4.2. (PAT) — Partyjna „Nationalsozialistische Korespondenz" omawia już dzisiaj politykę gospodarczą i rasową Rzeszy na przyszłych jej obszarach kolonialnych. Urzędowy organ partyjny pisze m. in., że „niemieckie tereny kolonialne wolne będą od żydów", tubylcy zaś mieszkać będą w wielkich rezerwatach, w zwartych szczepach, gdzie bez przeszkody ze strony białych hodować będą mogli bydło i uprawiać pola.

16 marca ślub siostry króla Faruka.

KAIR, 4.2. — Urzędowo ogłoszono, że ślub następcy tronu Iranu Mahommed Reza Pahlevi'ego z księżniczką Fawzieh, siostrą króla Egiptu Faruka odbędzie się w pałacu królewskim w Kairze w dniu 16 marca.

ZJAZD DELEGATÓW LIGI DROGOWEJ,



W Warszawie rozpoczął się walny zjazd delegatów Ligi Drogowej, połączony z II-im Ogólnym Zjazdem Delegatów Gminnych Ligi Drogowej. Otwarcia zjazdu, na który przybyło kilkuset delegatów z całego kraju, dokonał Prezes Rady Głównej Ligi Drogowej wiceminister inż. Bobkowski, zaś sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył prezes Zarządu Stefan Tyszkiewicz. Na zdjęciu moment przemówienia min. Komunikacji płk. Ulrycha do delegatów Ligi Drogowej.

Dolar 5.27

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.27, funty szterlingi po 24.72, franki szwajcarskie 119.05, franki francuskie 13.97, liry włoskie 16.30 (odcinki tylko do 100 lirów)

W Polsce nie ma miejsca dla złych dróg.

Ze zjazdu delegatów gminnych Ligi Drogowej

WARSZAWA, 4.2. — W Warszawie odbył się 2-dniowy zjazd delegatów gminnych Ligi Drogowej.

W przemówieniu powitalnym, prezes rady głównej Ligi, wicemin. Bobkowski podkreślił rozmiary naszych zaniedbań drogowych. Do walki z tymi zaniedbaniami zorganizowała społeczeństwo przed 5 laty Liga Drogowa. Min. Bobkowski kończy apelem „o dobre drogi w Polsce Mocarstwowej, w której nie ma miejsca dla dróg złych".

W krótkim rysie omówił pożyteczną działalność Ligi prezes zarządu Stefan Tyszkiewicz, nawiązując na wstępie do smutnych perspektyw drogowych w latach 1923-33. Mówca wspomina o doniosłych rezultatach ankiety szarwarkowej, dalej mówi o uzyskaniu ulg taryfowych dla kolejowego przewozu materiału kamiennego, o z górą stutysięcznej frekwencji wystawy drogowej w 1935 r. itp. Szczególną opieką otoczyła Liga szlak drogowy Marszałka Piłsudskiego: Zakopane — Kraków — Kielce — Warszawa — Wilno — Żułów, doprowadzony dziś do najwyższego poziomu przez Min. Komunikacji.

Jednocześnie prowadzi Liga intensywną akcję w terenie przez swych delegatów gminnych, których ilość przekracza dziś 1000. Dzięki tej współpracy można było, w listopadzie r. ub. rzucić hasło budowy dróg dla uczczenia 20 i 25-j rocznicy odzyskania Niepodległości. Akcja ta ma dać do 15.000 km twardych dróg gminnych.

Hasło wyciągnięcia wsi polskiej z błota rzucone przed rokiem przez p. min. Ulrycha — mówi dalej prezes Tyszkiewicz — będzie jeszcze aktualne przez dziesiątki lat".

W obecnej niepomyślnej sytuacji drogowej, jedyny sukces — to zapowiedź wicepremiera Kwiatkowskiego, iż drogi zajmą pierwsze miejsce po armii w hierarchii potrzeb państwowych, wysuwając się na czoło drugiej 3-latki inwestycyjnej. Fachowcy określają dzisiejsze potrzeby utrzymania i rozbudowy sieci dróg państwowych na 165 miln. zł rocznie, gdy obecnie przewiduje się zaledwie połowę tej sumy... A tymczasem zamiast 30 cm grubości szosy przeciętnie mamy tylko 9—11 cm. Przemówienie kończył apel o powiększenie subwencji na budowę dróg.

Odpowiadał krótko min. Ulrych nawołując do pomnażania 5-letniego dorobku Ligi. Minister podkreślił doniosłe znaczenie tworzenia spółek drogowych, które winny się znaleźć w każdej gminie wiejskiej. Zakończył swe przemówienie min. Ulrych zapowiedzią stopniowego zwiększania pomocy państwa na budowę dróg gminnych.

W ciągu 2-ch dni obrad uczestnicy zjazdu wysłuchali szeregu referatów fachowych z dziedziny budowy dróg.

—oOo—

Znana niemiecka fabryka pierników przeszła w ręce polskich spółdzielców.

TORUŃ, 4. 2. — Związek Spółdzielni Spożywców „Społem" nabył fabrykę pierników i wyrobów cukierniczych „Gustaw Weese" w Toruniu, nieczynną od 1936 roku. Założona w r. 1763 fabryka ta była w XVIII w. zakładem macierzystym, skąd rozchodziła się umiejętność produkcji pierników na Wschód i Zachód, przynosząc piernikowi toruńskiemu sławę europejską.

Za czasów polskich fabryka zatrudniała z górą 350 pracowników. Wskutek kryzysu i wielu innych okoliczności nie sprzyjających, fabryka została w r. 1936 unieruchomiona.

Obecnie przeszła w ręce polskie i spółdzielcze. W budynkach fabrycznych o kubaturze 100 tys. m. sześc. zostanie zainstalowana i będzie prowadzona na wielką skalę produkcja pierników, herbatników i artykułów pokrewnych. W zakresie tych działów zakłady wytwórcze „Społem" w Toruniu obsługiwać będą wszystkie spółdzielnie związkowe, znajdujące się na terenie całego kraju.

Należy również zaznaczyć, że nabycie fabryki Weesego w Toruniu wprowadzi Związek „Społem" na teren Pomorza w zakresie działalności przemysłowej.

Nowela posła Dudzińskiego do ustawy antymasońskiej.

WARSZAWA, 4. 2. — W tych dniach poseł Dudziński złożyć ma do laski marszałkowskiej projekt nowelizacji ustawy antymasońskiej. Potrzebne podpisy uzyskał p. Dudziński od posłów Klubu Niezależnych.

Uczennice w garsonierze lekarza

Sensacyjne aresztowanie we Lwowie

LWÓW, 4. 2. — We Lwowie ujawniono skandaliczną aferę obyczajową.

Do garsoniery doktora praw Herziga Rappaporta przy ul. Wronieckich 6, gdzie schodzili się liczni znajomi Rappaporta, zwabiano nieletnie uczennice gimnazjalne.

Stręczeniem do nierządu zajmowała się 24-letnia Eugenia Bergerowa oraz 17-letnia była gimnazjalistka Franciszka K.

W toku dochodzeń ustalono, że do garsoniery Rappaporta przychodziło 20 uczennic, które pragnęły jedwabnej bielizny, strojów i futer. Tymczasem mężczyźni płacili im zaledwie po 2 lub 3 złote na tramwaj.

Trzy uczennice leczą się obecnie w szpitalu, gdyż nabawiły się w garsonierze Rappaporta chorób zakaźnych.

Policja aresztowała d-ra Rappaporta, Bergerową i b. gimnazjalistkę K. pod zarzutem stręczenia do nierządu i ciągnięcia z tego zysków.

—oOo—

Wybuch w mieszkaniu inżyniera

TRAGICZNE CZYSZCZENIE POSADZKI.

Z Rzeszowa donoszą:

W Rzeszowie nastąpił straszny wybuch benzyny, podczas którego jedna kobieta zginęła, a siedem jest ciężko rannych.

W mieszkaniu jednego inżyniera firmy Cegielski robotnice czyściły benzyną posadzkę. Podczas pracy nie zachowano żadnych środków ostrożności. W pewnej chwili z otwartych drzwiczek pieca wypadła iskra. Pokój stanął w płomieniach, nastąpił wybuch benzyny w naczyniach. Siła wybuchu była tak duża, że jedna ze ścian runęła. Robotnice nie zdążyły opuścić mieszkania. Zapaliła się na nich odzież. Krzyk kobiet i snopy płomieni, buchające oknami zaalarmowały przechodniów.

Straż pożarna zlokalizowała ogień, a pogotowie ratunkowe przewiozło 8 robotnic do szpitala powszechnego, gdzie jedna z nich, Agata Pietrucha, na skutek odniesionych poparzeń zmarła, a druga, Rozalia Wołosz, walczy ze śmiercią.

—oOo—

Dziś dalszy ciąg rozmów na temat likwidacji strajku pracowników autobusowych.

ŁÓDŹ, 4.2. — Wczoraj rozpoczęli strajk pracownicy dziewięciu linii autobusowych w Łodzi.

W godzinach przedpołudniowych związek właścicieli autobusów podjął rokowania u starosty grodzkiego Mostowskiego przy udziale przedstawicieli ZPZZ, które jednak nie dały rezultatu, gdyż przedsiębiorcy autobusowi w dalszym ciągu skłonni byli jedynie podpisać układ na warunkach dotychczasowych, podczas gdy pracownicy żądają podwyżki płac.

Również i druga konferencja pod przewodnictwem insp. inż. Wyrzykowskiego nie przyczyniła się do wyjaśnienia sporu.

Rozmowy odroczono do dnia dzisiejszego. Jednocześnie związek zawodowy transportowców ZPZZ zwołał w dniu dzisiejszym ogólne zebranie strajkujących, na którym ustalona będzie dalsza akcja pracowników o umowę zbiorową.

STRAJK OKUPACYJNY W SPÓŁCE „SAMOCHÓD".

TOMASZÓW, 4.2. — W spółce samochodowej „Samochód" w Tomaszowie Maz. wybuchł strajk okupacyjny szoferów na tle zawarcia umowy zbiorowej, regulującej warunki pracy i płacy. Strajkujący żądają zawarcia umowy zbiorowej z pracodawcami w Tomaszowie. Nie chcą oni być objęci umową zbiorową, obowiązującą w Łodzi. Z powodu strajku komunikacja autobusowa międzymiastowa została całkowicie unieruchomiona. Strajk prowadzi Polski Związek Transportowców.

KONFERENCJA U POZNAŃSKIEGO.

Dziś o godz. 10-tej rano rozpoczęła się w fabryce Poznańskiego dwustronna konferencja z przedstawicielami związków zawodowych: Pracy, Klasowego i Ch. Z. Z.

Przedmiotem rozmów będzie omówienie szeregu spraw spornych związanych z warunkami pracy i płacy na poszczególnych oddziałach, dopłaty do kotoniny itp.

O ile — ostatecznie — pertraktacje te nie dadzą wyniku — dalsze zabiegi podejmie inspektor pracy inż. Skusiewicz.

W FABRYCE „MAZOWIA".

Strajk okupacyjny majstrów fabrycznych, personelu biurowego i części robotników w fabryce mebli f. „Mazowia" w Radomsku trwa w dalszym ciągu. Wczoraj bawił w tej sprawie w Radomsku przedstawiciel Zw. Majstrów w Łodzi, który odbył konferencję z dyr. fabryki Krotkim oraz insp. pracy w Piotrkowie inż. Wróblewskim. Rozmowy te nie dały wyniku, pracownicy w dalszym ciągu oczekują na wypłacenie trzymiesięcznego wymówienia i urlopu.

ŻYCIE ZGIERZA

Kursy dokształcające dla dorosłych W ZAKRESIE SZKOŁY POWSZECHNEJ

Ostatnio na czoło żywotniejszych organizacyj młodzieżowych naszego miasta wysuwa się oddział zgierski Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego, który zakreślił sobie w myśl swoich szczytnych programów szerokie plany działania, które co najważniejsze, realizuje.

Przystępuje obecnie mianowicie do uruchomienia kursów dokształcających dla dorosłych w zakresie szkoły powszechnej. Kurs ma na celu umożliwienie wszystkim, którzy nie posiadają pełnego wykształcenia z zakresu szkoły powszechnej, osiągnięcie tego minimum, bez którego trudno dzisiaj żyć na świecie.

Po kursie odbędzie się egzamin, po którym uczestnicy otrzymają państwowe świadectwa ukończenia szkoły powszechnej, posiadające pełne prawa, jak świadectwo szkolne. Wykładać będą zaangażowani nauczyciele z miejscowych szkół powszechnych. Kurs jest bezpłatny, co jest wspaniałą okazją dla wszystkich chętnych nawet najbiedniejszych.

Inny kurs przygotowuje PTOK w przyszłym miesiącu. Będzie to kurs dla działaczy robotniczych ZPZZ i OZN, prowadzony siłami prelegentów łódzkich w przedmiocie ustawodawstwa socjalnego, Ubezpieczalni Społecznej oraz o związkach zawodowych.

W ściślejszym gronie członków organizacja prowadzi ożywioną działalność świetlicową. Ciekawe są specjalne „piątki świetlicowe" połączone z pogadankami, żywym dziennikiem oraz urozmaiconymi grami towarzyskimi.

W organizacji jest sekcja dramatyczna, oraz chór świetlicowy i sekcja sportowa.

Poza tym oddział miejscowy PTOK zajmuje się zbieraniem zapisów na wczasy robotnicze, organizowane przez centralę tej organizacji. Swego rodzaju „wczasem" jest również świetlica, gdzie po całodziennej pracy fizycznej czy umysłowej pracownik uzyskuje odprężenie w miłej atmosferze i wesołej zabawie.

Jeśli chodzi o zabawę, to co niedziela urządzane są tańcujące podwieczorki już nie „przy mikrofonie" ale.. przy lampowym odbiorniku radiowym.

JUTRO „DZIEŃ POLAKA Z ZAGRANICY"

W Zgierzu, w dniu jutrzejszym z okazji „Tygodnia Polaka z Zagranicy" odbędzie się zbiórka uliczna do puszek, zaś o godz. 18 w sali szkoły powszechnej Nr 4 przy ul. Łódzkiej uroczysta akademia, na której zostaną wygłoszone przemówienia oraz koncertować będzie chór T-wa Śpiew. „Lutnia". Wstęp bezpłatny.

BAL RODZINY POLICYJNEJ.

Rodzina Policyjna i Policyjny Klub Sportowy w Zgierzu urządza dzisiaj wieczorem w sali T-wa Śpiew. „Lutnia" przy ul. Pierackiego 2, wielką zabawę taneczną, podczas której przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny.

O obficie zaopatrzonym bufecie dodawać nie trzeba.

REPERTUAR KIN.

Kino „Apollo" wyświetla wspaniały film pt. „Trędowata", oraz jednocześnie „Ordynat Michorowski".

Kino „Venus" wyświetla przebieg berlińskiej olimpiady.

ZGON PRZYKŁADNEGO OBYWATELA.

ALEKSANDRÓW k. Łodzi, 4. 2. — Powszechny żal w naszym mieście wywołał zgon śp. Marcelego Białasińskiego, zmarłego w 70 roku życia, czynnego, zabiegliwego i ofiarnej pracy współobywatela i prezesa Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan m. Aleksandrowa. Zgasły prezes był jednym z najstarszych i najczynniejszych działaczy społecznych Aleksandrowa, rozwinął placówkę Związku Chrześcijańskiego Właścicieli Nieruchomości i spowodował w ciągu szeregu lat rozwój pokrewnych stowarzyszeń chrześcijańskich w szerokim zasięgu prowincjonalnych osiedli miejskich koło Łodzi. Niestrudzonej energii, ten człowiek starej tradycji i zasad, wyznający zasadę, że posiadanie kawałka ziemi i budowli w mieście jest cząstką składową Rzeczypospolitej, zabiegał o podtrzymanie wśród chrześcijan obywateli konieczności umiejętnego rządzenia się tą własnością miejską i obrony własności, wywołując powszechne uznanie dla swojej działalności. Był to typowy przedstawiciel stanu mieszczańskiego doby przedwojennej i pozostawia godnych siebie zastępców wśród współpracowników założonego przez siebie Stowarzyszenia. W gorących słowach żegnali nad otwartą mogiłą zgasłego prezesa ks. dr Nadolski, proboszcz i adw. Wierzbicki A., przybyły wraz z radcą Stowarzyszenia, prawnym adwokatem St. Pniewskim z Łodzi, obaj czynni współpracownicy Zmarłego w dziele chrześcijańskiego zjednoczenia obywateli miasta. Znamiennym był udział w ostatniej posłudze obywateli - Niemców w Aleksandrowie.

—oOo—

Zjazd nauczycieli szkół średnich.

ŁÓDŹ, 4.2. — W poniedziałek, 6 lutego odbędą się w Łodzi obrady zjazdu nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących z terenu okręgu łódzkiego. Udział w prawach zjazdu weźmie również kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego Ambroziewicz, nacz. Tatomir oraz wizytatorzy kuratoryjni.

PRZYMROZEK

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 4. 2. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 3 stopnie poniżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła minus 5 stopni. Ciśnienie barometryczne spadło nieznacznie do 758 milimetrów, pogoda jednak utrzyma się słoneczna i sucha z nieznacznym przymrozkiem.

Słabe wiatry południowe.

Zdarzenia i wypadki

(—) Prezydent Roosevelt kategorycznie zaprzeczył wiadomościom na temat jego rzekomych wynurzeń w senackiej komisji wojskowej.

Prezydent oświadczył z naciskiem, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie zmieniła się, ani nie będzie zmieniona.

Ta polityka została świadomie fałszywie przedstawiona przez niektórych członków kongresu i niektórych właścicieli dzienników.

Miarodajnymi są jedynie wytyczne polityki Stanów Zjednoczonych przedstawiane w orędziach prezydenta do kongresu.

(—) Do Burgos wyjechał z Paryża b. francuski minister, senator Leon Berard, aby nawiązać kontakt z rządem gen. Franco.

(—) W Londynie dokonano wczoraj dwóch zamachów bombowych na stacjach kolei podziemnej w Londynie: Tottenham Court Road i Leicester Square. Niestety, dwie osoby zostały przy tym poważnie zranione i szkody są znaczne. Obie eksplozje są niewątpliwie wywołane przez bomby zegarowe, które pozostawione zostały w przechowalniach bagażowych obu stacyj na noc.

Na stacji Tottenham Court Road poważnie zranieni zostali kierownik przechowalni i kierownik kasy biletowej. Ponadto na stacji Leiscester Square jest również trzech lekko rannych. Wybuch wywołał w Londynie bardzo wielkie wrażenie.

(—) Oficjalny komunikat policji budapeszteńskiej stwierdza:

„O godz. 18.30 dnia 3 bm. nieznani sprawcy rzucili dwa granaty ręczne pomiędzy publiczność, wychodzącą z synagogi. Trzynaście osób zostało rannych w tym cztery ciężko.

Śledztwo w toku. Dotychczas aresztowano trzy osoby podejrzane o udział w zamachu".

(—) Lord Halifax wygłosił mowę, w której podkreślił, że obawa przed wojną niszczy handel i tamuje rozwój gospodarczy. W. Brytania ma zamiar nadal utrzymywać stosunki handlowe z Niemcami.

(—) Rząd Wołoszyna wydał rozporządzenie, regulujące sposób głosowania do sejmu karpatoruskiego. Głosujący będą mogli oddać kartki z napisem: „tak" lub „nie", przy czym oddający kartki z napisem „nie" będą musieli podać swoje nazwisko i adres, gdyż w przeciwnym razie głos będzie unieważniony.

(—) Oficjalnie komunikują, że następczyni tronu, księżna Juliana, oczekuje drugiego potomka w połowie sierpnia rb.

(—) 39-letnia emerytka jednego z ministerstw w Warszawie, Elżbieta Dunin - Karwicka, o której tajemniczej śmierci w podpalonej szafie donosiliśmy, popełniła — jak się okazało — podwójne samobójstwo: napiła się nieznanej trucizny, po czym oblawszy się naftą, zamknęła w szafie i podpaliła.

(—) Nowy okręt podwodny polski „Orzeł" przybędzie dnia 10 lutego z Vlissingen do Gdyni.

(—) Wczoraj w wytwórni amunicji w Rembertowie przy nabijaniu amunicji nastąpił wybuch, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach, mianowicie: trzech zabitych i kilku rannych.

Przyczyny wybuchu są badane przez komisję fachową i władze śledcze.

(—) W Łodzi został wprowadzony podatek drogowy. W r. 1939/40 wpłynie z tego tytułu milion złotych na częściowe pokrycie kosztów budowy i konserwacji ulic.

(—) Opracowany przez Wydz. Finansowy na podstawie materiałów, dostarczanych przez poszczególne wydziały administracyjne i przedsiębiorstwa miejskie, budżet Zarządu Miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1939/40 *zamyka się sumą zł. 43.855.135.—*. Budżet zwyczajny przewiduje *we wpływach złotych 30.946.531.—, w wydatkach złotych 30.430.483.—* (nadwyżka zł. 516.048.—). *Budżet nadzwyczajny przewiduje we wpływach zł. 12.908.604.—, w wydatkach zł. 13.424.652.—* (deficyt zł. 516.048.—, pokryty przez nadwyżkę budżetu zwyczajnego). Budżet Zarządu Miejskiego na rok 1939/40 *jest więc zaledwie o złotych 548.455.— większy od budżetu na rok 1938/39.*

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 30-letniego Władysława Forysiaka ze wsi Mrowiczna, gm. Poddębice, za zabójstwo Antoniego Gołębiowskiego na 12 lat więzienia.



Pracownik fabryki czekolady zdefraudował 3000 złotych.

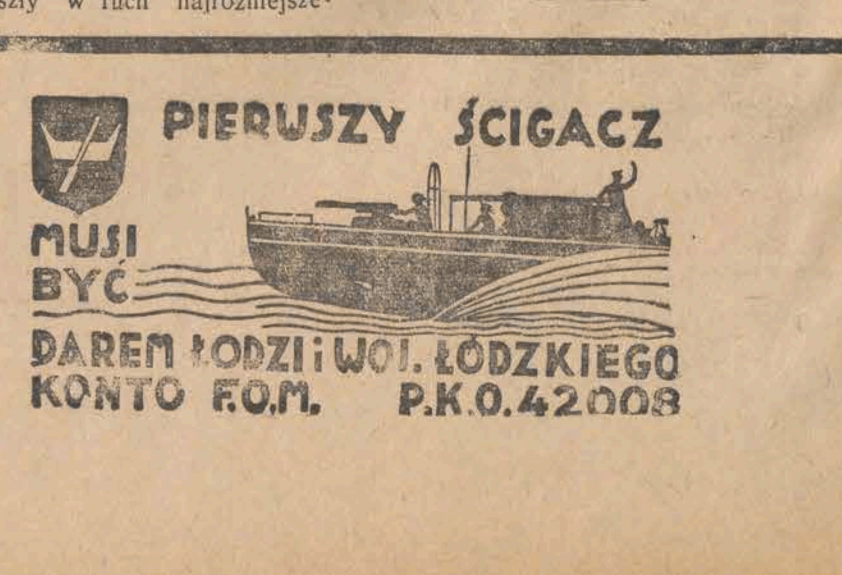
ŁÓDŹ, 4. 2. — Władze śledcze powiadomione zostały o defraudacji dokonanej przez pracownika fabryki czekolady firmy Wagner przy ul. Mazurskiej 28 — Alojzego Popa. Pop oskarżony został o zdefraudowanie sumy około 3.000 zł. w czasie nieobecności właściciela fabryki, który wskutek poważnej choroby od dłuższego czasu znajduje się w sanatorium w Zakopanem.

Pop został zatrzymany. Dochodzenie znajduje się w toku.

Ostra sprzeczka małżeńska

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 4. 2. — Nocy dzisiejszej w mieszkaniu własnym przy ul. Pogonowskiego Nr. 61 rozegrała się ostra sprzeczka pomiędzy małżonkami Brodau 26-letnim Hugonem i 29-letnią Elzą. Incydent zakończył się bójką, w której poszły w ruch najróżniejsze przedmioty i narzędzia, przy czym oboje Brodauowie dotkliwie zostali poszkodowani. Wezwany na miejsce rozprawy lekarz pogotowia PCK. opatrzył małżonków Brodau, stwierdziwszy u obojga rany kłute.



KONTRASTY STOLICY RUMUNII.

Europejskie centrum i zacofane przedmieścia.

Bukareszt, w lutym.

Bukareszt, stolica Rumunii, rozbudował się i jest coraz większy i piękniejszy. Mieszkańcy Bukaresztu poinformowali mnie, że miasto w ciągu ostatnich lat dziesięciu mocno się zmieniło. Wiele się pracuje nad tym, żeby zmienić plan miasta. Rozszerza się wąskie ulice i urządza nowe. W śródmieściu przybyły nowe place publiczne. Rzeczkę, która płynie pośrodku miasta schowano pod postami. Stare domy się burzy a na ich miejscu buduje nowe, nowoczesne, nawet ultra - modernistyczne. Wznosi się domy 8—10-piętrowe, prawdziwe drapacze nieba. Słowem, wszystko znajduje się w trakcie rozbudowy. Ojcowie miasta poczytują sobie za punkt honoru, by zmienić dawny, zacofany Bukareszt w wielką nowoczesną stolicę europejską.

Dane urzędowe głoszą, że Bukareszt posiada dzisiaj ludność wynoszącą prawie 700 tysięcy dusz. Patrioci bukareszteńscy zapewniają jednak, że ta liczba jest nieścisła, gdyż według ich obliczenia miasto to ma już pono milion mieszkańców. Na Calle Victoria lub na Bulwarze Elżbiety może się wydawać, że jesteście w sercu wielkiej stolicy europejskiej, Paryża lub Berlina. Rzucają wam się w oczy wielkie eleganckie magazyny. Widzicie przesadny zbytek, przejaskrawione bogactwo. Nagle jednak spostrzegacie, żeście się pomylili, wasze pojęcie się rozwiewa. Bukareszt bowiem jest miastem kontrastów.

Na tych eleganckich ulicach gdzie się roi od aut, nagle ku swemu zdumieniu widzicie parę grubobrzuchnych wołów, zaprzężonych do wozu chłopskiego naładowanego słomą, a przy wozie kroczy wolno i ospale, żując kukurydzę, włościanin rumuński. Obok wytwornej damy widzicie czyściciela obuwia. Marnotrawne bogactwo występuje obok najstraszliwszej nędzy.

Te kontrasty jednak istnieją tylko w eleganckiej dzielnicy Bukaresztu. Gdy zejdzie się na bok, kilka ulic dalej, obraz się zmienia, kontrasty znikają. Tam obserwuje się już stosunki jednostajne, wszyscy tam są równi.... w nędzy. Wpada się tam w błoto małomiasteczkowe, w niezrównane niechlujstwo. Domy są tu niskie, zgarbione, zaniedbane, nieremontowane od dziesiątków lat.

Calle Wakareszti i Calle Dudeszti są to dwie główne ulice dzielnicy żydowskiej, a dokoła nich ciągną się wzdłuż i wszerz inne ulice. Wszędzie tu mieszka ludność żydowska, która w Bukareszcie wynosi blisko 100.000 osób. Prawie wszyscy żydzi mieszkają w dzielnicy, skąd brud wyziera na każdym kroku. Tu już ustała Europa, a zaczyna się Azja. Dzielnica ta przypomina stare boczne ulice dawnej wielkiej stolicy tureckiej Konstantynopola. Tylko jeden kilometr dzieli Calle Victoria od Calle Dudeszti, ale jak daleka jest jedna ulica od drugiej, jak wielki jest dystans wyglądu.

M. Gr.

Przykry żart.



Amerykanie odznaczają się niezwykłym snobizmem. Pomimo teoretycznej równości, w praktyce społeczeństwo podzielone jest na warstwy, bardziej ekskluzywne, aniżeli europejska arystokracja. T. zw. wyższe towarzystwo amerykańskie, obejmujące stare rody i plutokrację zarejestrowane jest w specjalnym almanachu. Nowojorski adwokat Baiby zakpił sobie z tych snobów i uzyskał wciągnięcie do rejestru „wyższych 10.000" gdzie figurują Morganie, Astorzy, itp. niejakich mr. i mrs. F. A. de Schneider Później ku uciesze całej Ameryki okazało się, że są to dwa psy — jamniki, które widzimy na zdjęciu.

MARYNARKA WOJENNA W CZASIE POKOJU OKREŚLA HIERARCHIĘ PAŃSTWA I ŻYWOTNOŚĆ SIŁ NARODU.

Milionowa kradzież w seminarium duchownym w Paryżu

W seminarium duchownym Saint Sulpice, w pobliżu ogrodu Luksemburskiego dokonana została wielka kradzież.

W chwili, gdy ksiądz Labauche jadł obiad w refektarzu, złodzieje wtargnęli przy pomocy wytrychów do biura i otworzyli kasę, w której znajdowały się akcje na milion franków oraz poważna gotówka pochodząca z kwest. Złodzieje opróżni kasę i wyszli nie spostrzeżeni.

Policja przypuszcza, że kradzież by dziełem jednego ze służących, którzy w r ku ubiegłym zostali zwolnieni za złe prowadzenie się.

Akcje należały do kilku seminarzystów znajdujących się obecnie w podróży.

—oOo—

Czyżby nowy dr Mabuze?

LIST MORDERCY 13-TU OSÓB.

Policja w Los Angeles rozpoczęła poszukiwania za osobnikiem, który w liście anonimowym wysłanym z Los Angeles do Cleveland przedstawił się za potwornego „rzeźnika" clevelandzkiego i mordercę 13 osób.

List brzmiał jak następuje:

„Możecie teraz być spokojni, bo przebywam w słonecznej Kalifornii. Miałem wyrzuty sumienia z powodu tego, co uczyniłem, ale trudno, wiedza musi iść naprzód. Doświadczeniami moimi wprowadzę świat w zdumienie, chociaż jestem tylko „chiropraktykiem".

Cóż znaczy życie tych kilku ludzi w porównaniu z tysiącami chorych i kalek? Byli to tylko włóczędzy, którzy służyli mi d eksperymentów. Nikt ich nie opłakiwa ani nie znieważył, że znikli, gdy moje do świadczenia się nie udały. Ostatni mój ek peryment jednak był sukcesem i teraz p muję uczucia Pasteur'a, Thoreau'a i innyc pionierów wiedzy lekarskiej. Teraz mar człowieka, który dobrowolnie poddaje si eksperymentom dla udowodnienia moic teoryj. Nazywacie mnie szaleńcem i rzeź nikiem, ale kiedyś będziecie mi wdzięczn

Obowiązkiem moim jest pozbywać si zwłok tych ludzi w sposób jaki praktykuj Wolą Boską jest, aby niepotrzebnie ni cierpieli".

Podpisano „X".

—oOo—

W Polsce „Szapiro" we Francji „Chaperau".

Wydalona służąca zdradziła żonę sędziego.

Żona sędziego sądu wyższego w Nowym Jorku, Edgar'a L. Lauer, o której aferze pisaliśmy swego czasu przyznała się do winy szmuglowania toalet z Paryża, za co czeka ją kara ośmiu lat więzienia i zapłacenie grzywny w sumie 25.000 dol.

Oskarżona została wraz z Albertem N. Chaperau, żydem pochodzącym z Polski, a pozującym w Ameryce na Francuza po zmienieniu nazwiska z Szapiro na Chaperau, który twierdził, że jest urzędnikiem rządu nikaraguańskiego, o przemycanie je dwabnych strojów z Paryża.

Komik radiowy George Burns także oczekuje wyroku za przemyt luksusowych artykułów z Francji za pośrednictwem Chaperau'a, z którego usług korzystali też liczni inni aktorzy, jak Katherine Hepburn, Jack Benny, Jack Pearl, Wallace Ford i Colette d'Arville.

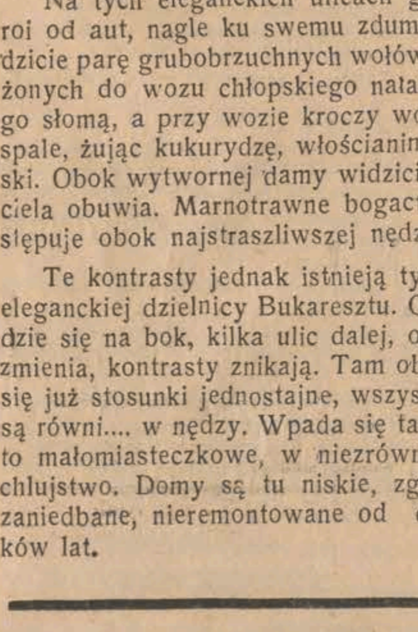
Lauerowa zdradzona została przez byłą służącą, wydaloną z pracy.

Maria Szelechow

Pierścień GRZECHU

Powieść 46

Meyera



— Czy pan jeszcze ciągle trwa w zamiarze rozmówienia się z moją panią?

— Kręcić! — krzyknął reżyser. Zaczęły się zdjęcia.

Kiedy wreszcie scena w sali balowej była szczęśliwie doprowadzona do końca, zmęczona Leda w towarzystwie Waldesa weszła do baru, mieszczącego się przy atelier. Przy luksusowo urządzonym bufecie zgromadziło się już sporo artystów, pijących cocktaile i ulubione soki „witaminowe".

Leda nie zdążyła zająć miejsca przy maleńkim stoliczku i zjeść porcji sałatki „olivier", gdy niby chmary ptactwa okrążyli ją reporterzy i reporterki największych krajowych i zagranicznych pism, pragnąc wyrwać choć jedno słowo z jej ust, które jako sensacja rozniesie się po całym świecie. Zamknięta niby pierścienie ze wszystkich stron przez dokuczliwych natrętów, Riana bezradnie poddała się losowi. Wygodnie wcisnęła się w miękki fotel i znużonym spojrzeniem objęła głośne i hałaśliwe towarzystwo, wyjmujące bloczki i wieczne pióra.

Leda Riana zajmowała w Grünewaldzie własną willę w stylu maurytańskim. Styl co prawda był zachowany tylko zewnątrz willi, a wnętrze odznaczało się nadzwyczajną rozmaitością i fantastycznym zbytkiem. Ulegało się wrażeniu, że w ścianach tej willi koncentrowały się najbardziej niezwykłe pomysły i kombinacje ultra-modnych i staroświeckich artystów. Ulubionym pokojem Riany był t. zw. „turkusowy salon" — zaciszny kącik, poświęcony najlepszym kartom jej życia. Cały pokój był utrzymany w przedziwnie pięknym turkusowo-złocistym kolorze. Lampa pod błękitnym abażurem rzucała światło na malachitowy stolik i stojące na nim fotografie: starszego pana o lwiej grzywie i władczym spojrzeniu oraz młodego mężczyzny o profilu rzymskiego imperatora. W pokoju unosił się subtelny zapach mimozy, podnoszącej złociste główki nad wazą z lapis lazuri.

Leda Riana w turkusowym tkanym złotem szlafroku chodziła po pokoju, paląc papierosa. Na twarzy jej, przedwcześnie zniszczonej codziennym używaniem szminki, malowała się zaduma. W ruchach przebijało zmęczenie i melancholia.

Wzrok jej spoczął na fotografiach na malachitowym stoliczku, prędko jednak odwróciła oczy i wolno podeszła do drzwi, prowadzących na taras. Chłodny wieczór otulił park śniegiem i mrokiem. W głębi bielił się marmurowy basen z nagą nimfą.

Gdzieś w odległym pokoju zegar monotonnie wybił dziesięć razy.

Dziesiąta godzina... dziesięć lat... Nieubłagany czas, unoszący młodość, nadzieje i radość życia... Dziesięć lat temu umarł Eryk, biedny Eryk, który nie dał nic zrozpaczonej Beacie, prócz cierpienia i ciężkiego zawodu.

Westchnęła. Wyjęła z biureczka gruby zeszyt, oprawny w zielony zamsz i wygodnie usiadła w fotelu pod lampą. Pogrążyła się w czytaniu własnego pamiętnika, przerzucając kartkę za kartką:

„Wojna skończona. Ostatni chorzy wypisują się z lazaretu. Smutno mi. Dla kogo będę teraz pracować? O kogo się troszczyć?.. Szkoda, że nie mam dziecka... Tak czule bym je kochała... Nie wątpię, że to uczucie wypełniło by mi życie i byłabym szczęśliwa... Lecz niestety nie sądzone mi widocznie doznać radości macierzyństwa. Z daleka tylko patrzę z zazdrością na matki, pielęgnujące pieczołowicie swe maleństwa..."

Przerzuciła kilka stron:

„Berlin — rok 1918

Pragnęłabym kogoś gorąco pokochać, lecz jak banalni i pospolici wydają mi się otaczający mnie mężczyźni... Iluż z nich starało się o moją rękę, ilu oświadcza się młodej, ponętnej i bogatej wdówce... Ale od zamążpójścia wyleczył mnie, zdaje się na zawsze, Eryk... Czego on chciał wtedy ode mnie — do dzisiejszego dnia jest dla mnie tajemnicą. Dlaczego odrzucił mnie tak brutalnie w tę niezapomnianą straszną noc?.."

„Nicea — 1919 rok.

Jak bajecznie kolorowy i wspaniały jest karnawał nicejski... Muzyka, kwiaty, słońce, głęboki błękit spokojnego morza i pijany weselem i namiętnością tłum, który i mnie udzielił swego szaleństwa... Ciało me tęskni do miłości... Kim jestem właściwie? Dziewczyną, czy kobietą?.. Sama nie wiem, sama nic nie rozumiem... Męczę się... Mam grzeszne i niepokojące sny... I dla kogo właściwie tak się ochraniam?.. Nikt na mnie nie czeka, nikomu nie jestem potrzebna... Pragnę zrzucić z siebie ciężar dumnej i niedostępnej istoty... wypić czarę miłości, jak inne kobiety...

Już nie bronię się sama przed sobą... To boskie, nicejskie niebo, usiane gwiazdami... ten szalejący tłum i odwieczna pieśń morza....

Dziś rano widziałam go przelotnie podczas pochodu karnawałowego... Rzucił we mnie czerwony goździk.. Ma błyszczące zęby i zmysłowe usta. Uśmiechnęłam się do niego...

Tego samego dnia wieczorem przypadkowo spotkaliśmy się nad morzem. Jest marynarzem. Poznaliśmy się od razu... Nie zadawaliśmy sobie żadnych pytań.

Jego okręt odpływał na drugi dzień rano... Nie zobaczę go więcej... I nie żałuję tego... Przecie pokochać bym go nie mogła, a tak w pamięci mojej zostanie na zawsze wspomnienie cudnie przeżytej chwili...

Berlin.

Już nie pragnę mężczyzn. Zmysły moje są chwilowo uśpione... Zresztą, po co to wszystko, skoro jestem skazana na bezdzietność. Gdybym mogła zbadać tę okropną otaczającą mnie tajemnicę...

Wczoraj miałam nadzwyczaj ciekawe spotkanie. Siedziałyśmy z panią Hortensją Hartwig w kawiarni „Regina". Nagle poczułam na sobie czyjeś uporczywe spojrzenie. Mimowoli podniosłam głowę. Naprzeciwko siedział elegancki tęgi pan z monoklem w oku, bacznie mi się przyglądając. Miał buldogowatą energiczną twarz i bystre przenikliwe oczy. Miałam zamiar opuścić kawiarnię, gdy podszedł do mnie kelner, kłaniając się uniżenie:

— Szanowna pani wybaczy, lecz przysłał mnie do pani znany magnat filmowy, Oskar Klang, właściciel wytwórni „Alfa", który pragnie się pani przedstawić.

Pani Hortensja omal nie zemdlała z wrażenia.

— Przecież to król filmowy. Ciekawa jestem, czego on chce od pani. Niech mu pani pozwoli podejść do naszego stolika.

Zgodziłam się niechętnie: Pan o twarzy buldoga podszedł i przedstawił się. Po kilku banalnych zdaniach wprost przystąpił do rzeczy:

— Szukam odtwórczyni do mego nowego filmu „Czarny irys". Musi to być kobieta o nieprzeciętnej twarzy... trochę niesamowitej... tajemniczej i niezwykle pięknej... Nie mogłem spotkać takiej, mimo, że przeszukałem prawie cały świat... I dzisiaj.. znalazłem ją... w osobie pani... która jest wcieleniem mych filmowych marzeń. Krótko mówiąc, proponuję pani główną rolę w filmie „Czarny irys" i mam nadzieję, iż nie odrzuci pani tej propozycji...

Byłam zaskoczona. Roześmiałam się.

— Doprawdy nigdy nie miałam zamiaru być aktorką filmową. Ale tak strasznie się nudzę, że gotowa jestem się zgodzić i spróbować zagrać...

Klang naznaczył próbne zdjęcia na następny dzień. Udały się świetnie. Poczułam przypływ energii i sił.. A może to właśnie zmieni moje nieciekawe nudne życie.. Podpisałam kontrakt. Czuję, że palę się do tej nowej pracy... Idę do stryja, by zawiadomić go o moim nowym postanowieniu..

(d. c. n.)

CHA ZE STOLICY

ycie Warszawy w kilku wierszach

Zarząd Tow. Przyjaciół Targówka po- ziął uchwałę, w której domaga się, w imie u ludności stolicy, ułożenia gładkiej na- ierzchni i chodników na tzw. trasie po- zebowej, tj. na ul. 11-go Listopada i ul. v. Wincentego. Trasa na cmentarz Bru- ieński, którą codziennie przebywa pieszo siące mieszkańców stolicy, posiada tzw. cie łby i straszne wyboje. Odpowiednie edyty winny być uwzględnione w preli- inarzu budżetowym na rok 1939/40.

* * *

Pomimo stopniowego oświetlania przez arząd Miejski wszystkich uporządkowa- ych ulic na Kole, jest ono niedostateczne względu na małą liczbę lamp ustawio- ych i małej siły światła. W obecnym sta- e rzeczy brak dostatecznego oświetlenia ic na Kole obniża w dużym stopniu stan ezpieczeństwa. Szczególnie ciemno jest na icach o dużym ruchu kołowym, mianowi- e na ul. Obozowej, Magistrackiej i Bole- ia.

Dawne koryto Rudawki, przecinające owązki, jest obecnie zasypywane. Roboty nansuje Fundusz Pracy. Zużyto ponad 00 m sześciennych ziemi. Obecnie robo- są dalszym ciągiem wykonywanych w tach poprzednich, polegających na ujęciu udawki w ukryty kanał. Łącznie z zasy- ywaniem koryta rzeczki postępuje wyrów anie terenu.

* * *

Starostwo Grodzkie Śródmiejsko - War- zawskie przeprowadziło w tych dniach lu- rację wszystkich bazarów, położonych w brębie śródmieścia. W bazarze na Placu rzech Krzyży oraz na Pl. Żelaznej Bramy ydano szereg zarządzeń, zmierzających do porządkowania handlu galanterią, prowa- zonego przy skwerze pod tzw. parasolami.

* * *

W ubiegłych dwóch miesiącach bezpłat- e poradnie prawne dla ubogich mieszkań- ów stolicy, czynne przy wszystkich Miej- kich Ośrodkach Zdrowia i Opieki, udzie- ły około 250 bezpłatnych porad i sporzą- ziły około 1000 pism procesowych. Naj- iększy odsetek spraw, prowadzonych rzez poradnie — to sprawy alimentarne raz mieszkaniowe.

* * *

Dyrekcja poczty warszawskiej ukończy- obecnie umieszczanie na skrzynkach do stów w bramach domów napisów informa yjnych, wskazujących do jakiej dzielnicy ocztowej należy dany dom. Umieszczenie azwy dzielnicy na liście, do której jest kie owany, przyśpiesza jego doręczenie.

Krateczki.

SEROWY PRZESTĘPCA

Skrzywdzony kmiotek.

Jakiś uczony powiedział kiedyś, że właściwie nie ma na świecie ludzi zupełnie normalnych. Jak sądzę, twierdzenie swoje ów uczony oparł właśnie na fakcie, że jednak niemal każdy mężczyzna przynajmniej raz w życiu żeni się. A przecież my, ludzie żonaci, wiemy najlepiej, gdy przychodzi moment otrzeźwienia, sami nie możemy zrozumieć, dlaczego właściwie dobrowolnie, samobójczo niemal pozbawiliśmy się wolności. Kawalerowie nie są tego w stanie zrozumieć. Tak samo bowiem, jak człowiek normalny nie może często zrozumieć człowieka chorego, tak samo właśnie kawaler nie jest w stanie zrozumieć człowieka żonatego.

I tym właśnie tłumaczy się, że może istnieć na świecie kategoria ludzi, zawodowo zajmujących się namawianiem ludzi do małżeństwa. Mam, rzecz prosta, na myśli swatki.

Bo cóż robi taka swatka. Swatka znajduje naiwnych chętnych do stanu mełżeńskiego. Swatka — wróg mężczyzn, których podstępnie wciąga w jarzmo małżeńskie, swatka — to człowiek, który wyzyskuje chwilę męskiej słabości, czy ciężkie położenie skazańca i kusi go złudną perspektywą wszelkich rozkoszy, jakich mu małżeństwo dostarczy.

Wystarczy w towarzystwie swatki kawalerowi niebacznie powiedzieć jakieś niewinne słówko, aby swatka — kusicielka rozpoczęła swą złowrogą grę.

— Źle się dzisiaj czuję — wzdycha nie podejrzewający niczego kawaler.

— Źle się pan czuje? — podchwytuje swatka. — To świetnie, bo...

— Świetnie, że ja się źle czuję?

— No nie, ale widzi pan, nic dziwnego, że się pan źle czuje. Czy kawaler może się dobrze czuć? Przychodzi pan do domu i co tam jest? Nic nie jest. Pusto. Kto pana upieści? Kto panu poda ranne pontofle? Kto powie: kochanku, weź aspirynkę, połóż się do łóżeczka? Kto się panem zaopiekuje? Nikt! A gdyby pan się ożenił, wówczas w domu czekałaby kochająca żoneczka i...

Słowem, swatka uwodzi, roztacza czar pożycia małżeńskiego i rannych pantofli i śniadania podanego do łóżeczka, i biedny, niewinny kawaler ulega, bo nie zna jeszcze cieni i ciemni małżeństwa.

Są kawalerowie, którzy świadomie żenią się. I ci korzystają z pomocy swatki. Powiadają jasno i wyraźnie:

— Potrzebna mi jest żona. Bogata, bo mam długi i komornicy zmuszają mnie do małżeństwa.

— Proszę bardzo. Jest tu taka jedna, ma 50 tysiący złotych w gotówce...

— Proszę ją dać!

— Chętnie. Ona jest wprawdzie trochę garbata, nieco śiepa i zlekka utyka na prawą nogę, ale...

— Nie! Daj pani inną.

— Proszę bardzo! U mnie jest wielki wybór. Mam drugą, również z 50 tysiącami gotówkowego posagu...

— Dawać ją!

— Chętnie. Co prawda ona ma już 58 lat, ale...

— Odrzucona!

— Hm... czekaj pan, mam coś dla pana! Młoda, piękna, zgrabna, miła, mądra, inteligentna i ma sto tysięcy w gotówce! Dobra?

— Dobra! Znakomita! Dawać ją tu na gorąco!!!

—Chętnie. Co prawda ona ma jeden mały felerek...

— Jaki?

— Przez trzy dni w roku jest nienormalna. Ot, trzy dni w roku wariuje...

— Trzy dni wariuje?... W ciągu roku?... Nie szkodzi! żenię się z nią!

— Dobrze. Tylko niech pan poczeka na te trzy dni aż zwariuje!... Przecież za takiego łapserdaka jak pan mogłaby wyjść tylko jak zwariuje!

NA RYNKU.

Jan Mikulik, z zawodu złodziej - recydywista rynkowy zaszedł pewnego targowego dnia naa rynek i skradł z wozu Walentego Porczasa dwa sery i jedną osełkę masła. Kradzież została jednak zauważona i Sąd Grodzki skazał Jana Mulika na 8 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

Aresztowanie kierownika komisariatu PP.

pod zarzutem udziału w podejrzanych manipulacjach.

Ze Lwowa donoszą:

Duże wrażenie w sferach policyjnych wywarła wiadomość o aresztowaniu przez władze sądowe asp. P. P. Reinolda Świtalskiego, b. kierownika X kom. PP. w śródmieściu, a ostatnio od miesiąca kierownika VII kom. PP. Zdziwienie było tym większe, że asp. Świtalski jeszcze w poniedziałek normalnie urzędował i podpisywał wszystkie akta VII kom. PP.

Jak informują, aresztowanie asp. Świtalskiego, który został udekorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi, poprzedziło trzydniowe przesłuchanie go przez sędziego śledczego w obecności szefa Prokuratury oraz wiceprokuratora. Sędzia Burczycki już przeszło miesiąc prowadzi śledztwo w sprawie nadużyć popełnionych przez st. post. Pikłowskiego z X kom. PP., który również na polecenie prokuratora Kosińskiego został aresztowany w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia pod zarzutem jakichś podejrzanych manipulacyj finansowych na szkodę Skarbu Państwa. W toku śledztwa wyszły nowe rewelacyjne fakty, obciążające również b. kierownika komisariatu asp. Świtalskiego. Widocznie podczas 3-dniowego przesłuchania fakty te znalazły potwierdzenie, skoro sędzia śledczy zadecydował nad asp. Świtalskim zawiesić areszt śledczy.

Tajemnica śledztwa wstępnego nie pozwala na ujawnienie przyczyn tego sensacyjnego aresztowania.

Butelki z wódką w trumnie.

DZIWNY SEN WDOWY.

Z Wilna donoszą:

Na ostatniej odprawie komendantów policji z terenu powiatu wileńsko - trockiego opowiadano wypadek, który mimo, że może nie jest z ostatniej chwili, jednak ze względu na swą niezwykłość, wart jest zanotowania.

W jednej wsi pod Mickunami zmarł wieśniak. Rodzina zmarłego spodziewając się przyjazdu licznych krewnych i znajomych postanowiła urządzić przyjęcie i zaopatrzyła się m. in. w samogonkę jako nieodzowny niestety atrybut każdej fety wiejskiej.

Żona zmarłego obawiając się, że samogon może odnaleźć policja wpadła na myśl ukrycia całego zapasu w... trumnie, gdzie, leżał nieboszczyk, licząc, że w razie rewizji policjanci nie odważą się ruszać nieboszczyka.

Po ułożeniu butelek pod poduszką w trumnie wdowa udała się na spoczynek i miała dziwny sen. Mianowicie przyśnił się jej zmarły mąż, który wstał z trumny i kategorycznie zażądał zabrania samogonu, grożąc całej rodzinie, że w przeciwnym razie całe gospodarstwo będzie spalone.

Przerażona kobieta, zbudziwszy się, udała się na naradę do syna, lecz ten zbagatelizował senne widzenie matki, więc ta, cokolwiek uspokojona ponownie ułożyła się do snu.

Nieboszczyk nie dał jej jednak spokoju i znowu zażądał zabrania mu spod głowy samogonu. Tego już było za wiele wystraszonej wdowie. Wstała z łóżka i nikomu nic nie mówiąc podeszła do trumny, wybrała ukryte tam butelki, wyniosła na podwórko i wrzuciła cały zapas samogonu do studni.

Trzeba trafu, że nad ranem w parę godzin zjawiła się w zagrodzie policja, celem przeprowadzenia rewizji. Naturalnie nic nie znaleziono, zaś przybyli krewni zostali po pogrzebie uczęstowani wódką sprowadzoną naprędce z Mickun.

Dopiero po pewnym czasie przy okazji rozmowy z komendantem okolicznego posterunku policji, ktoś z członków rodziny wyjawił, jak to było z samogonem, sprowadzonym z okazji zgonu ojca, i o niezwykłym widzeniu matki, co w konsekwencji uchroniło ich od licznych przykrości.

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 4 LUTEGO.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Audycja dla dzieci — z Krakowa
15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry wojskowej — z Katowic
16.00 Dziennik popołudniowy
16.08 Wiadomości gospodarcze
16.20 Kronika literacka
16.35 Jan Sebastian Bach: Kantata Dominica post Nativitatem Christi (Wejście na drogę wiary) — z Poznania
17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Audycja dla Polaków za granicą
19.00 F.I.S.: Transmisja z łyżwiarskich mistrzostw świata w Zakopanem (przez Kraków)
19.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Lwowskiej i in.
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe z Zakopanego i z Warszawy
21.00 Wielki koncert rozrywkowy w wykonaniu symfonicznej i małej orkiestry P. R. i in.
W przerwie od g. 22.15: Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry P. R.
22.55 Przegląd prasy
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny
23.03 Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego
23.05 F.I.S.: Wiadomości z Polski w języku angielskim, francuskim i niemieckim
23.15—1.00 Muzyka taneczna z płyt

Łódź, jak Raszyn, oraz.

14.00 Muzyka obiadowa — z Katowic
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i programu
18.00 Słuchowisko Tad. Tylińskiego pt. „Serce"
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.55 Wiadomości bieżące
23.05 Zakończenie audycyj

NIEDZIELA, 5 LUTEGO.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

7.15 Pieśń „Serdeczna Matko"
7.20 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej Pluszowni w Kaliszu — z Poznania
8.00 Dziennik poranny
8.15 F.I.S.: „Dziś w Zakopanem" — wiadomości sportowe (z Zakopanego przez Kraków)
8.20 Audycja dla wsi
9.15 Muzyka z płyt
9.45 Transmisja nabożeństwa z katedry w Lublinie. Nabożeństwo poprzedzi reportaż
11.10 Muzyka z płyt
11.45 Felieton programowy
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny — z Wilna
13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego
13.05 Przegląd kulturalny
13.15 Muzyka obiadowa w wykonaniu zwiększonej orkiestry Rozgłośni Poznańskiej
14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
15.00 Audycja dla wsi
16.30 Recital wiolonczelowy Slavko Popowa (wiolonczelista bułgarski)
17.00 Komedia Aleksandra Fredry pt. „Ciotunia"
17.50 Podwieczorek przy mikrofonie — z Katowic
W przerwie: Chwila Biura Studiów
19.30 „Dzień Polaka z zagranicy" — transmisja z Lublina
20.00 Muzyka z płyt
20.15 Audycje informacyjne: F.I.S.: Transmisja fragmentów mistrzostw łyżwiarskich w Zakopanem, zbiorowe wiadomości sportowe z Zakopanego — F.I.S. i z Rozgłośni P.R., przegląd polityczny, dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, tygodnik dźwiękowy
21.30 Muzyka taneczna w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia i in.
W przerwie o g. 21.55: „Radca Stroń gościem „Śląskiej Pozytywki" — wesoła audycja (z Katowic)
23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.03 F.I.S.: Ostatnie wiadomości z Zakopanego
23.05 F.I.S.: Wiadomości z Polski w języku angielskim, *niemieckim i francuskim*
23.15 Program Warszawy II

Łódź, jak Raszyn, oraz:

8.45 Muzyka w wykonaniu harmonistów
9.05 Muzyka z płyt
9.10 Odczytanie programu
9.15 Muzyka z płyt
11.10 Muzyka z płyt
13.05 Rozmowa z dziećmi
14.40 Rezerwa muzyczna
15.00 W obozach robotniczych Zw. Strzeleckiego — audycja słowno - muzyczna
19.30 Koncert solistów
20.00 „Morus rysuje" — felieton
20.10 Wiadomości sportowe lokalne
23.05 Zakończenie audycyj

V. GIBAUD.

Niezręczna Henrietta.

Henrietta siedziała w pierwszym rzędzie balkonu tuż obok sceny, zaimprowizowanej v wielkiej sali gimnastycznej gimnazjum męskiego. Obok siedziały wszystkie koleżanki z jej klasy i powstrzymywały oddech z zachwytu, gdyż było to najpiękniejsze przedstawienie, jakie dotychczas widziały v życiu. Był to „Skąpiec" Moliére'a, grany przez uczniów męskiego gimnazjum.

Henrietta żyła jak we śnie. To co widziała było wspaniałe, cudowne. Cały świat przestał dla niej istnieć, za wyjątkiem Ludwika, który miał szesnaście lat, blond czuprynę 1 m. 65 wzrostu, był piękny jak Apollo i grał jedną z głównych ról w sztuce. Ach! Gdybyż miała choć o dwa lata więcej — mogłaby się przyznać do swego uwielbienia dla pięknego kolegi, będąc jednak niedorosłą trzynastolatką, musiała ukrywać w głębi serca swe uczucie, by nie narażić się na kpiny starszych koleżanek. Ach! Cóż by dała za to, by on, ten zachwycający „artysta" podszedł do niej i przemówił kilka słów!

Przedstawienie skończyło się. Zabrzmiały oklaski. Aktorzy kłaniali się. Uniesiona dzikim zachwytem Henrietta zastanawiała się gorączkowo, jakby tu dać wyraz swemu entuzjazmowi i zwrócić uwagę Ludwika na siebie. Wreszcie, gdy kurtyna odsłoniła się jeszcze raz złapała swój nieprzemakalny płaszcz, wiszący na poręczy krzesła i rzuciła go na scenę. Trafiła dobrze, ale skutki były wręcz nieprzewidziane, artysta bowiem zaplątał się w płaszcz i czynił daremne wysiłki by wyswobodzić od niego swą głowę.

Publiczność na ten widok zaczęła „pękać" ze śmiechu...

Henrietta wróciła do domu zrozpaczona. Nigdy już chyba nie zdoła podnieść się spod ciężaru tej głupiej, katastrofalnie głupiej, historii.

Cztery następne lata obfitowały w ważne wydarzenia.

Wiosną odbyły się ostateczne egzaminy i Henrietta otrzymała maturę. Nie cieszyło jej to jednak, gdyż przez cały ten czas, nie widziała Ludwika! Wiedziała tylko, że wyjechał na studia.

Tegoż samego lata, brat Henrietty Jerzy ze swą nowopoślubioną małżonką, wynajęli piękną willę nad morzem i zaprosili ją na wakacje. Henrietta przybyła tam z małą walizeczką w ręku w odwiecznym nieprzemakalnym płaszczu i baskijskim berecie na czarnych, rozwianych lokach, otwierając szeroko swe czarne oczy na cuda natury, które widziała po raz pierwszy. Brat oczekiwał ją w hollu.

— Postanowiliśmy dostarczyć ci trochę rozrywki. Mama uważa cię ciągle za dziecko, a ty już masz przecież osiemnasty rok. Wiesz, kto tu jest nad morze? Mój kolega Ludwik... Przyjdzie do nas jutro na obiad.

Henrietta zacisnęła mocno szczęki i ręce. Policzki jej pokryły się ciemnym rumieńcem. W myśli jej stanął dzień „straszengo" wydarzenia w teatrze....

Nazajutrz ubrała się staranniej, niż zwykle. Włożyła na siebie piękną, niebieską długą suknię z organdyny o niezwykle szerokich, bufiastych rękawkach. Musiała przecież wyglądać tak, by Ludwik zawołał na jej widok: — Jakąż piękną siostrę masz Jurku! Nigdybym nie przypuścił, że z tej małej dziewczynki wyrosnąć może taka śliczna panna!

Zeszła do salonu i usiadła w kącie kanapy, rozłożywszy dokoła siebie malowniczo fałdy swej sukni. W dwie minuty potem przyjechał Ludwik. Przywitała się z nim serdecznie, gdy nagle weszła siostra Henrietty.

— Ależ moje dziecko! — zawołała. Po cóż włożyłaś na siebie balową suknię? To zupełnie nie wypada o tej godzinie!

— Po prostu nie miałam innej, wybełkotała Henrietta, rumieniąc się gwałtownie.

A więc jeszcze jedna „gaffa" pomyślała. Pomimo tego niemiłego wstępu, dzień cały był niezwykle miły. Pływano, wiosłowano, grano w ping-ponga. Wieczorem Jerzy nastawił radio i rozpoczęto tańce. Ludwik był wielce sympatyczny i zdawał się interesować osobą Henrietty. „Oby tylko nie pomyślał, że zamierzam rzucić mu się na szyję. Mężczyzn trzeba trzymać zawsze w niepewności. Inaczej stają się zbyt zarozumiali. A Ludwik ma stanowczo zbyt pewny wyraz twarzy".

Wyszli właśnie razem na taras, Ludwik zbliżył się do niej z tyłu i powiedział:

— Jesteś prześliczną, rozkoszną dziewczynką. Pragnąłbym kiedyś trzymać cię w objęciach...

I dotknął lekko ręką jej łokcia. Henrietta uczuła miły dreszcz, przenikający ją do głębi. Miała chęć płakać i śmiać się zarazem. Młodej panience nie „wypada" jednak przyznawać się do tego, że jej się podoba jakiś mężczyzna.

Zawołała więc z oburzeniem:

— Na co pan sobie pozwala! Jest pan zupełnie źle wychowany! Bardzo źle wychowany!

Ludwik odsunął się od niej ze zdziwieniem.

— Ach tak! rzekł cicho. Teraz już nic nie rozumiem.

Za chwilę nie było go na tarasie. Henrietta wróciła na górę, zalana łzami.

Pomiędzy osiemnastym, a dwudziestym trzecim rokiem życia wiele się zmieniło w życiu młodej dziewczyny. Henrietta skończyła edukację i pojechała na własne życzenie do Paryża, by kształcić się w pielęgniarstwie. Życie jej w stolicy świata nie było wesołe. Nie miała środków na to, by być specjalnie elegancką, a poza tym wiodła pomiędzy swym odnajętym pokoikiem, a szkołą egzystencję dość smutną. Pewnego dnia, znalazła w swej skrzynce pocztowej list od Ludwika, który pisał, że matka jej prosiła go o doręczenie pewnej paczki. Żałował, że nie zastał jej w domu i prosił, by wobec tego przyszła na obiad do pewnej restauracji. Serce Henrietty zabiło mocno z wielkiej radości. Oddalenie i rozłąka nie umniejszyły w niczym jej uczucia dla młodego człowieka

W dniu umówionym, zjawiła się w restauracji, ubrana z niezwykłą elegancją Ludwik nie zmienił się nic. Zmężniał tylko trochę i spoważniał. Patrzył na nią jak gdyby z wyrzutem i smutkiem. Henrietta postanowiła wydać się ożywiona i wesoła.

— Opowiedz mi coś o sobie, rzekła. Przyznaj się, — jesteś już zaręczony?

— Nic podobnego. Czy sądzisz, że dwudziestosześcioletni mężczyzna musi koniecznie być zaręczony, albo żonaty? Ale ty, taka piękna i wytworna musisz prawdopodobnie mieć dokoła siebie pełno adoratorów?

Oczy Ludwika patrzyły na nią niespokojnie. I znów zły duszek przekory i nieszczerości podszepnął jej niezręczną odpowiedź:

— Oczywiście! Nie brakuje mi ich! Co dzień wychodzę z kim innym! Dziś też właśnie umówiłam się z Andrzejem, ale odłożyłam to spotkanie, by zobaczyć się z tobą, paplała prędko Henrietta.

Gdy w chwilę po tym spojrzała na twarz Ludwika pożałowała już swych niebacznych słów. Patrzył na nią z nieopanowanym żalem i wyrzutem w oczach..

—Swoją drogą, rzekł, nie przypuszczałbym nigdy, że staniesz się aż tak ładna... Podobałaś mi się zresztą zawsze.

— Ach tak! Pamiętam! Jakież te dzieci bywają nieraz niemądre! Ale teraz jesteśmy już dorośli!

Ludwik, wyraźnie urażony, wstał i rzekł:

— Bardzo cię przepraszam, ale mam pilną sprawę do załatwienia... Nie będę ci już więcej przeszkadzał przed wyjazdem. Mam pociąg do Lyonu dziś o godzinie szóstej wieczorem. Muszę się śpieszyć z wyjazdem, bo jak wiesz, jestem teraz inżynierem w pewnej fabryce.

Przed wyjściem z restauracji pożegnał się i poszedł w przeciwnym kierunku. A więc odchodzi po raz trzeci! Tym razem już na zawsze! Henrietta czuła jak ziemia usuwa jej się spod nóg. Jej jedyna miłość miała oto zniknąć sprzed jej oczu a ona stała tu bez ruchu i nie robiła nic, by ją zatrzymać! Ludwik szedł szybko przed siebie, oddalał się corz bardziej, młoda dziewczyna widziała jednak jeszcze jego kapelusz ponad głowami innych przechodniów. Nagle, jakby pchnięta jakąś niezwykłą siłą, pobiegła za nim, wołając go rozpaczliwie. Dogoniła go na rogu ulicy i zarzuciła mu ręce na szyję, mówiąc:

— Ludwiku! Skłamałam! Skłamałam! To wszystko nie prawda; Niema w mym życiu nikogo, prócz ciebie...

A on objął ją czule i przyciągnął do siebie blisko. W ramionach jego poczuła się tak szczęśliwa i bezpieczna!...

Tł. J.

SPORT.

Kalbarczyk, Kowalski, Lisiecki
biorą udział w sensacyjnych rozgrywkach w Rydze

Do Rygi przybyli już zawodnicy, którzy wezmą udział w mistrzostwach łyżwiarskich Europy w jeździe szybkiej, rozgrywanych tu w dniach 4 do 6 lutego.

Polska reprezentowana będzie na mistrzostwach przez Kalbarczyka, Kowalskiego i Lisieckiego. Poza tym przybyli zawodnicy z Norwegii, Niemiec, Holandii, Łotysze, organizatorzy zawodów, wystawia ją 7 zawodników z Berzinsem na czele.

W związku z zawodami podajemy za niem. biurem informacyjnym listę kwalifikacyjną najlepszych łyżwiarzy świata w jeździe szybkiej. Za podstawę przy sporządzaniu tej listy brane były wyniki, osiągnięte w r. 1938 w konkurencjach 500, 1500, 5000 i 10 000 m.

Lista powyższa przedstawia się następująco:

1) Ballangrud (Norw) 189.3pkt.; 2) Staksrud (Norw.) 189.7 pkt.; 3) Ch. Mathiesen (Norw.) 190.9 pkt.; 4) Wazulek 191.8 pkt.; 5) Engnestangen (Norw.) 191.9; 6) Wasenius (Finl.) 192 pkt.; 7) Thunberg (Finl.) 192.6; 8) O. Mathiesen 192.8; 9) Stiepl (Niemcy() 193.2; 10) Berzinsch (Łotwa) 194.2 pkt.

Ośmiu bokserów polskich
wyjedzie do Dublina.

Mistrzostwa bokserskie Europy, rozgrywane co dwa lata odbędą się w rb. w dniach 18 — 22 kwietnia w Dublinie.

Dotychczas zgłosiły się do mistrzostw europejskich następujące państwa: Anglia (8 zawodników), Polska (8), Włochy (8) Niemcy (8), Belgia (8), Estonia (8), Szwajcaria (8), Węgry (4), Finlandia (4). Nie podały ilości startujących Francja i Szwecja. Drużyna gospodarzy Irlandii składać się będzie oczywiście z 8 zawodników.

TWARDA PIĘŚĆ OLKA
45-ty nokaut polskiego boksera we Francji

Młody bokser polski wagi półciężkiej Stefan Olek mieszkający stale we Francji odniósł wczoraj wieczorem nowy sukces nokautując w trzeciej rundzie amatorskiego mistrza północnej Francji Lenglet'a. Jest to 45 zwycięstwo przez k. o. odniesione przez polskiego boksera.

Olek jest dotychczas amatorem i ma zamiar przenieść się na stałe do Polski. Jest nawet możliwe, że jeszcze w bieżącym miesiącu uda się do Warszawy.

EMIGRANCI POLSCY
w reprezentacji wojskowej Francji.

Komisja wojskowa francuskiej federacji piłki nożnej organizująca doroczny turniej piłkarski wojskowych reprezentacji Francji, Belgii i Anglii, ustaliła skład reprezentacji Francji.

W składzie tym znajduje się trzech emigrantów polskich: Stanis (Dębicki), Marek i Kubasiak. Obok nich w zespole francuskim znajdują się znani gracze środkowoeuropejscy, obecnie już naturalizowani we Francji, jak Somonyi, Jordan i Hibst.

NOWE OBSADY
w Krakowskim O. Z. P. N.

Przewodniczącym wydziału spraw sędziowskich przy krakowskim OZPN. wybrany został p. Filipkiewicz.

Na przewodniczącego wydziału gier i dyscypliny w miejsce p. Rutki, który zrezygnował, wybrano p. Schrotta.

Kanadyjczycy wszystkich biją...
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA.

W Antwerpii kanadyjska drużyna hokeja lodowego Smoke Eaters pokonała wzmocniony zespół Brabo 5:0.

W Hadze w międzypaństwowym spotkaniu hokejowym Belgia pokonała Holandię 4:1.

W Brukseli drużyna Smoke Eaters pokonała zespół Etoile du Nord w stosunku 14:1.

* * *

Znana łyżwiarka i narciarka norweska, Laila Schou-Nielsen ponownie zdobyła mistrzowski tytuł Norwegii w jeździe szybkiej na lodzie, sumując w 4 konkurencjach 222,43 pkt. Drugie miejsce zajęła Lie — 224,25 pkt.

Poszczególne wyniki Schou-Nielsen notujemy: 500 m. — 51,1 sek., 1000 m. — 1:45,3 min., 3000 m. — 6:01,2 min. W czwartej konkurencji na 1500 m. zwyciężyła Lie — 2:51 min.

* * *

W Londynie odbył się mecz bokserski, w którym mistrz świata w wadze muszej, Peter Kane (Anglia) pokonał na punkty w 10 rundach belgijskiego mistrza Raoul Degryse.

Pięściarz bokserski należy do kategorii koguciej.

BOKSERZY SZWEDZCY
zremisowali w Niemczech.

Pięściarze szwedzcy, którzy ubiegłej niedzieli doznali w Hamburgu porażki 4:12 z reprezentacją Niemiec, rozegrali przed powrotem do kraju towarzyskie spotkanie z reprezentacją Bremy. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Punkty dla Szwedów zdobyli Stig Kreuger (waga musza) zwyciężając Szymańskiego, Almström (kogucia), bijąc Schuberta, Oskar Agren zwyciężając Sedorfa i Olle Tandberg przez zwycięstwo punktowe nad Hoffem.

Pierwsza niedziela lutego
pod znakiem ożywienia.

Dziś w Łodzi odbędą się:

Piłka ręczna. W hali sportowej w parku im. ks. Poniatowskiego od g. 15.30 dalsze mecze o mistrzostwo koszykówki klasy A.

Szermierka: W lokalu Tramwajarzy przy ul. Piotrkowskiej 211 od godz. 17.30: zawody szermiercze o mistrzostwo drużynowe Łodzi: Tramwajarze — Elektrownia Policyjny KS — ŁKS.

NIEDZIELA.

Lekka atletyka. Zimowe mistrzostwa okręgu: o godz. 15-ej w parku im ks. Poniatowskiego bieg na 6 klm, od godz. 16 w hali sportowej konkurencje żeńskie i męskie.

Szermierka.: W lokalu Tramwajarzy o godz. 17-ej mecz o mistrzostwo drużynowe: ŁKS — Pocztowe PW.

Tenis stołowy: W sali Makabi, ul. Traugutta 1 (gmach Grand - Hotelu) o godz. 14.30 mecz międzymiastowy Łódz Kraków.

Sport w kilku słowach.

— Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny przeniósł się do nowego lokalu, w Domu - Pomniku im. Marszałka Piłsudskiego przy ul. Strzeleckiej (pokój nr. 11) Sekretariat ŁOZLA urzęduje w środy i piątki od godz. 19 do 21-ej.

— Sekcja narciarska KS Geyer urządza obóz wyszkoleniowo - dokształcający, który odbędzie się na polanie Chochołowskiej. Wyjazd uczestników w liczbie 15 osób nastąpi dziś. W czasie trwania obozu zostanie urządzona specjalna wycieczka o odznakę Polskiego Związku Narciarskiego. Na zakończenie obozu odbędą się zawody narciarskie.

— W Łodzi powstał nowy klub sportowy przy firmie „Elektrobudowa". Klub nosi nazwę „Energia" i posiada już sekcje lekkoatletyczną, piłki ręcznej, kulturalno-oświatową i inne. Prezesem klubu został dyr. Jaroszyński.

— W drugiej połowie lutego odbędą się w Łodzi zawody o mistrzostwa indywidualne w zapasach. Dokładny termin mistrzostw będzie ustalony wkrótce.

— W jutrzejszych zimowych lekkoatletycznych mistrzostwach okręgu łódzkiego startować będą niemal wszyscy czołowi zawodnicy lokalni. Jak już podawaliśmy, o godz. 15 odbędzie się w alejach parku im. Poniatowskiego bieg dla mężczyzn na 6 km., a następnie o godz. 16 rozpoczną się zawody w hali krytej. Wskutek systematycznych treningów prowadzonych pod kier. Petkiewicza, zawodnicy znajdują się na ogół w dobrej formie. Spodziewać się można niezłych wyników. Zawody będą generalną próbą lekkoatletów przed wyjazdem na mistrzostwa zimowe Polski do Przemyśla w dniach 10 i 11 bm.

— W poniedziałek 6 bm. odbędzie się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej w związku z organizowaną wystawą sportową, której otwarcie nastąpi 19 marca.

— Do Zakopanego udała się na mistrzostwa łyżwiarskie Europy wycieczka łyżwiarzy łódzkich pod kier. członka zarządu PTŁ dyr. Sztencla.

— Z dniem wczorajszym kierownictwo wychowania fizycznego w Polskiej YMCA w Łodzi objął p. Władysław Sikorski, wieloletni kierownik podobnego działu w Krakowskim Ognisku Polskiej YMCA, wybitny fachowiec w dziedzinie wf i sportów znany i ceniony działacz sportowy i społeczny, który niejedną cegiełkę przy rozbudowie sportu polskiego położył własnoręcznie. — Przydzielenie p. Władysława Sikorskiego do Ogniska Łódzkiego Polskiej YMCA do Łodzi uznać należy za dalszy rozwój zakresu działalności Łódzkiego Ogniska Polskiej YMCA

DZIŚ POLSKA WALCZY Z HOLANDIĄ.
Deszcz bramek spadł w pierwszym dniu

Wczoraj rozpoczęły się jednocześnie w Zurychu i Bazylei hokejowe mistrzostwa świata. Pierwsze mecze rozegrane przy pięknej pogodzie, zgromadziły wielotysięczne tłumy widzów.

CZECHO-SŁOWACJA --- JUGOSŁAWIA 24:0!!!

W Zurychu turniej rozpoczął się sensacyjnie wysokim zwycięstwem Czecho-Słowacji nad debiutującą w mistrzostwach świata Jugosławią w stosunku 24:0 (!!!). Wynik sam mówi o przebiegu gry.

SZWAJCARIA --- ŁOTWA 12:0.

W drugim meczu zuryskim Szwajcaria uporała się bez trudu z Łotwą, bijąc ją 12;0 (5:0, 3:0, 4:0). Gospodarze dali koncert gry. zwłaszcza pierwszy atak tzw. „ni", tj. Hans i Pic Cattini oraz Bibi Toriani. Łotysze, którzy byli niespodzianką zeszłorocznych mistrzostw, tym razem zepchnięci zupełnie do defensywy, byli bezsilni i ani razu nie potrafili zagrozić bramce Kuenz'era.

WĘGRY --- BELGIA 8:1.

Wreszcie jeszcze w Zurychu Węgry pokonały Belgię, również wysoko, gdyż 8:1 (2:0, 4:1, 2:0), panując cały czas nad słabym przeciwnikiem.

NIEMCY --- FINLANDIA 10.1.

W Bazylei turniej otwarto meczem Niemcy — Finlandia, wygranym przez Niemców w stosunku 10:1 (2:1, 5:0, 3;0). Finnowie, którzy debiutowali w mistrzostwach trzymali się dzielnie przez pierwszą tercję, ale na dłużej sił im nie starczyło. Niemcy rozegrali się na dobre dopiero w drugiej tercji.

KANADA --- HOLANDIA 8:0.

W drugim meczu bazylejskim spotkali się partnerzy Polski: Kanada — Holandia. Jak było do przewidzenia, drużyna Trail Smoke Eaters, reprezentująca Kanadę na mistrzostwach uporała się lekko ze słabą Holandią bijąc ją w stosunku 8:0. W poszczególnych tercjach wyniki brzmiały 1:0, 4:0. 3:0. Holendrzy wypadli dużo lepiej, niż się spodziewano i dlatego dzisiejszy mecz Polska — Holandia ma dla nas wyjątkowe znaczenie. Zwycięzca dzisiejszego meczu przechodzi do półfinałów, w których spotka się osiem drużyn (po dwie z każdej grupy).

AMERYKA --- WŁOCHY 5:0.

Wreszcie Ameryka pokonała Włochy i to w stosunku przekonywującym, gdyż 5;0. Włosi byli zasileni dwoma kanadyjczykami italskiego pochodzenia, mianowicie: Venturinim i Pretem, ale ci nie uratowali sytuacji.

DZIŚ POLSKA --- HOLANDIA

Dziś, jak już wyżej podawaliśmy, Polska gra swój najważniejszy mecz turnieju, mecz kwalifikacyjny z Holandią. a jutro z Kanadą.

Wyścigi na rolkach
Wiśniewski zwycięzcą..

W piątek wieczorem odbył się w hali Syreny mecz kolarski na rolkach z udziałem czołowych kolarzy polskich. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużynowym Polonii. Drużyna Syreny została zdyskwalifikowana. — Indywidualnie zwycięstwo odniósł Wiśniewski przed Wrzesińskim i Kiełbasą. Starzyński, który zajął pierwsze miejsce został zdyskwalifikowany.

Wyniki poszczególnych biegów przedstawiają się następująco:

Przedbieg pierwszy — Starzyński, przedbieg drugi — Zieliński, przedbieg trzeci — Olecki, przedbieg czwarty — Wiśniewski, międzybieg 1-szy wygrał Kiełbasa a drugi Stefański.

Pierwszy finał wygrał Wiśniewski przed Wrzesińskim i Kiełbasą, a drugi finał — Zieliński przed Kołakowskim i Stefańskim.

Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

KOMUNIKAT SOKOŁA.

W związku z mającą odbyć się wystawą sportową, Zarząd Gn. I-go Tow. Gimn. „Sokół" prosi obecnych i byłych członków Gn. I-go o składanie w kancelarii Tow. przy ul. Bandurskiego 9-11 wszelkich nagród jak: statuetki, puchary, żetony, dyplomy itp., zdobyte w zawodach sokolich i innych.

Kancelaria czynna w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godzinach wieczornych.

Zarząd.

TRZY POCIĄGI POPULARNE
do Zakopanego.

Rozgłośnia Łódzka w porozumieniu z Ligą Popierania Turystyki organizuje trzy pociągi wycieczkowe dla radiosłuchaczy łódzkich na FIS. do Zakopanego.

Pierwszy pociąg udaje się na otwarcie zawodów i bieg zjazdowy. Wyjazd z Łodzi 9 lutego o godz. 21.01, powrót do Łodzi 13 lutego o godz. 8.45. Pobyt trzydniowy. Cena biletu zł. 29.90 obejmuje: opłatę za przejazd w obie strony, miejsce do spania, trzy śniadania i trzy kolacje, w wagonie restauracyjnym, w czasie postoju w Zakopanym, nocleg w pociągu i wstęp na bieg zjazdowy.

Pociąg drugi — na Slalom, bieg 18 km. i konkurs skoków. Odjazd 13 lutego godzina 21.01, powrót 17 lutego godz. 8.45. Pobyt trzy dni. Cena biletu zł. 30 gr. 90. Świadczenia jak w pociągu Nr. 1.

Pociąg wycieczkowy Nr. 3 — na bieg 50 km., konkurs skoków, rozdanie nagród i zamknięcie zawodów. Odjazd 17 lutego godz. 21.01, powrót 21 lutego godz. 8.45. Pobyt trzy dni. Cena biletu zł. 30 gr. 90. Świadczenia, jak w pociągu Nr. 1.

Bilety są już do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits.

Należy zaznaczyć, że każdy z pociągów pomieści jedynie 250 osób.

„BAL OGRODNIKÓW ŁÓDZKICH".

Zarząd Wojewódzkiego Związku Ogrodniczego w Łodzi, Oddział w Łodzi komunikuje iż tradycyjnym zwyczajem urządza w roku b. reprezentacyjny „Bal Ogrodników Łódzkich", który odbędzie się w dniu 11 lutego rb. w salonach Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 243.

Program obfity i urozmaicony.

Zaproszenia można otrzymać: Kwiaciarnia B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4, kwiaciarnia Van De Veg, ul. Piotrkowska 99, Gospodarstwo Ogrodnicze J. Kołaczkowski, Piotrkowska 241.

ZABAWA TANECZNA.

Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowego Kredytu przy O.Z.N. Łódź - Południe organizuje dziś 4 bm. o g. 21 w sali przy ul. 11-go Listopada 4 zabawę taneczną pod protektoratem prezydenta M. Godlewskiego.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony jest na zasilenie funduszu Kasy.

„PANI DOMU"

Kobiety nie zawsze zdają sobie sprawę jak dalece ważną jest ich rola w życiu gospodarczym państwa. Wszak stanowią one poważną siłę nabywczą, zarówno wskutek swej liczebności jak i ze względu na decydujące stanowisko we wszelkich zakupach dla rodziny i gospodarstwa domowego. Z uwagi na to znaczenie kobiet — konsumentek pismo „Pani Domu" w swym numerze 3 porusza w kilku artykułach kwestię kupowania, omawiając ją z różnych punktów widzenia. „Konsumcja, jako probież zamożności", „Kupując nie przepłacajmy", „Pani kupuje" — oto artykuły z tego zakresu.

Dalej napotykamy praktyczne uwagi o higienicznym paleniu w piecach, całodzienne jadłospisy wraz z przepisami i nowe cechy Instytutu Gospodarstwa Domowego.

Uśmiechniemy się czytając o wynalazkach, które przed stu laty miały ułatwiać pracę pani domu i porównując je z dzisiejszymi ułatwieniami w tej dziedzinie. Niezawodnie pożytecznym okaże się artykuł o środkach walki z przedwczesnymi objawami starości, a artykuł „Terra incognita" już samą tajemniczością tytułu fascynuje i porusza temat zupełnie nieznany, a naprawdę interesujący.

Pismo „Pani Domu" jest do nabycia w większych księgarniach, kioskach gazetowych i w Administracji, Warszawa. Nowy Świat 9.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt, od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

MUZEUM PAMIĄTEK MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO (ul. Piłsudskiego 19) otwarte dla publiczności w grupach (do 15 osób) we wtorki, czwartki i soboty, dla pojedyńczych osób — w niedziele od g. 9 do 3. Wstęp 20 groszy, w grupach — po 5 gr. od osoby. Wycieczki można zgłaszać telefonicznie nr 191-96 w godz. od 10 do 12 u kierownika muzeum, p. Ajnenkla.

MUZEUM HISTORII I SZTUKI im. BARTOSZEWICZÓW (Plac Wolności 1) dostępne dla publiczności w środy, czwartki, soboty i niedziele w godz. od 10 do 3.

MUZEUM PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) otwarte w dni powszednie od g. 10—3, w niedziele i święta od g. 10—2.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE [illegible] ka 104 czynne codziennie od g. 10—3.

WYSTAWA ZW. ZAW. POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW W ŁODZI w lokalu IPS-u, Park Sienkiewicza.

SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA [illegible]DEGO. Nawrot 8. tel. 153-55

PORADNIA UBEZPIECZENIOWA w lokalu Pracowniczego Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego im. Stefana Żeromskiego (Sienkiewicza 3/5) czynna jest w poniedziałki od 7 do 9 wiecz. — Porady bezpłatne

TEATR MIEJSKI, Śródmiejska 15.

Dziś, w sobotę, o g. 4 po poł. (dla młodzieży szkolnej) oraz w niedzielę o g. 8 wiecz. (przedstawienie zakupione przez Inspektorat Szkolny) arcydzieło Słowackiego „Kordian". Passe-partout na oba te przedstawienia nie ważne.

Dziś, w sobotę, o g. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu atrakcyjna sztuka Adlera i Perutza „Jutro niedziela".

TEATR POLSKI, Cegielniana 27.

Dziś o g. 8.30 wiecz. świetne „Szaleństwo". Przedstawienie zakupione przez Bibliotekę im. Boruchowa. Passe-partout i bilety ulgowe nie ważne.

Jutro, w niedzielę, o g. 8.30 wiecz. interesująca nowość Cwojdzińskiego „Temperamenty" w wyborowym wykonaniu: Chojnackiej, Gosławskiej, Polakówny, Reńskiej, Dejunowicza, Kondrata i Korwina. — Reżyseria Wł. Krasnowskiego.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

W sobotę 4 bm. o g. 7.30 i 9.30 wiecz. oraz w niedzielę 5 bm. o g. 4, 6 i 8 wiecz. wielkie widowisko w 2-ch częściach, 18 obrazach pt. „Tylko dla dorosłych".

TEATR DLA DZIECI
„KOT W BUTACH"
(Al. Kościuszki 57)

Jutro, w niedzielę, o godz. 12 i 4.15 po poł. dana będzie piękna baśń zimowa Lucyny Krzemienieckiej — „Historia cała o niebieskich migdałach" w niezwykle efektownej inscenizacji reż. Jana Wesołowskiego (Warszawa). Bilety od 30 gr. do 2.50 w kasie Teatru na godzinę przed przedstawieniem

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.
Notowania z dnia 3 lutego.

NOWY JORK: loco 9.04, luty 8.42, marzec 8.44, kwiecień 8.29, maj 8.15, czerwiec 8.00, lipiec 7.85, sierpień 7.58, wrzesień 7.48, październik 7.48—49, listopad 7.49, grudzień 7.50, styczeń 7.52

Egipska (Sakell.): loco 7.35

Upper: loco 5.94, marzec 5.83, maj 5.88, lipiec 5.94, wrzesień 5.94, październik 5.84, listopad 5.84, styczeń 5.86

BREMA: loco 9.90, marzec 9.20, maj 9.16, lipiec 9.16, październik 9.13, grudzień 9.16, styczeń 9.16

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Odchylenia kursów papierów państwowych były stosunkowo nieznaczne, rozmiary obrotów były średnie.

Z premiówek Dolarówka obniżyła się o 30 groszy, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 2 emisji o 25 groszy, serie zaś 1 emisji o 37 groszy, a 2 emisji zwyżkowały o 12 groszy.

ZMIENNA TENDENCJA DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

W dziale prywatnych papierów lokacyjnych panował nastrój dość ożywiony, kursy nie wykazały większych odchyleń.

4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie podniosły się o 0.13 proc., drobne odcinki 5-proc. T. K. m. Warszawy 1925 r. notowano 76.25 proc., takież listy z 1933 r. natomiast były tańsze o 0.12 proc. Poza tym zanotowano 6 serię 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. po kursie 83.00

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 91.13, 2 emisji 86.75, 2 emisji serie 92.50, Dolarowa 3 serii 42.50, Konsolidacyjna 1936 r. 66.25 (drobne), Konwersyjna 1924 70.75, Kolejowa 1926 r. 67.00, Państw. Wewn. 65.38, 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego ser. 1—2 81.00 5½% L. Z. Państw. Banku Rolnego serii 3 [illegible] 7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em. 81.00 8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji 81.00 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji 81.00 5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em. [illegible] 5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3 N em. 81.00 5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em. 81.00 6% Obl. Banku Gosp. Krajowego 3 emisji 97.00 L. Z. Tow. Kred. Ziemskiego w Warszawie 5 serii 63.88, Ziemskie we Lwowie 64.00, T.K.M. w W-wie 1925 r. 76.25 (drobne), takież 1933 r. 73.88, T. K. m. Łodzie 1933 r. 65.50, takież 1938 r. 6350, Radomskiego T.K.M. 1933 r. 61.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 6 serii 83.00

WAHANIA KURSÓW AKCYJ.

Zainteresowanie papierami dywidendowymi było stosunkowo dość duże, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem dziewięć gatunków akcyj.

Bank Polski 132.50, Bank Handlowy w W-wie 56.00, Cukier 35.00, Węgiel 34.50, Lilpop 92.00, Modrzejów 19.00, Norblin 102.00, Ostrowiec s. B 68.50, Starachowice 53.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 4. 2. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej notuje za 100 kg za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, pszenica jednolita 20.25 — 20.75, zbierana 19.75 — 20.25, żyto I standart 14.00 — 14.25, mąka pszenna wyciąg. 30-proc. 40.00 — 41.00, wyc. 35-proc. 38.00 — 40.00, gat. I 50-proc. 35.00 — 38.00, gat. I-A 65-proc. 33.50 — 35.00, gat. II-A 30—65-proc. 30.00 — 31.50, gat. III 65-70-proc. .. 50 — 21.50, pastewna 16.00 — 17.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.75 — 26.75, gat. I 55-proc. 24.25 — 24.75, mąka żytnia razowa 95-proc. 19.25 — 19.75

POZNAŃ, 4. 2. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 18.25 — 18.75, żyto 14.25 — 14.50, mąka pszenna gat. I wyciąg. 35-proc. 35.75 — 87.75, gat. I 50-proc. 33.00 — 35.50. gat. I-A 65-proc. 30.25 — 32.75, gat. II 35—50-proc. 29.00 — 30.00, gat. III 65—70-proc. 18.00 — 19.00, mąka żytnia wyciąg. 30-proc. 25.25 — 26.00, gat. I-A 55-proc. 23.50 — 24.25

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Student z Oxfordu.
CORSO: — 1) Wielki Dzień: 2) Kró Magików.
CAPITOL — „Mściciele".
EUROPA: — Sygnały.
GRAND KINO — Chicago.
IKAR: — Więzienie bez krat. oraz Tadzio uwodziciel.
IRA — I. Księżniczka cygańska II. [illegible] pociech.
METRO: — 4 córki.
MIMOZA: — Paweł i Gaweł
SŁOŃCE — Pani Walewska.
OAZA — „Kapitan Mollenaard".
PALACE — Kłamstwo Krystyny.
PRZEDWIOŚNIE: — Prawo do szczęścia.
PALLADIUM: — Żebrak w purpurze.
RIALTO: — Powrót o świcie
RAKIETA: — Prawo do szczęścia.
STYLOWY — „Olimpiada" — „Święto piękna".
OŚWIATOWY — Pani Walewska.
TON: — Krzyk ulicy.
ZRCHĘTA: — Kobiety nad przepaścią

Jutro na obiad:

Zupa szczawiowa z japjami, pieczeń wołowa z buraczkami omlet.

WINSZUJEMY

Jutro. Agacie.
Wschód słońca 7.12.
Zachód słońca 16.29
Długość dnia 9.17.
Przybyło dnia 1 50.
Tydzień 5

Nieostrożna kuracja odtłuszczająca może zaszkodzić sercu.

Należy chudnąć bez utraty wagi

Ludzie nadmiernie otyli powinni na ogół poddać się leczeniu odtłuszczającemu albowiem nadwyżka tłuszczu nie wychodzi nikomu na zdrowie: utrudnia oddychanie, zmniejsza odporność na choroby i następstwa nieszczęśliwych wypadków, a przede wszystkim szkodzi sercu, utrudniając jego pracę. Tak rzecz się ma na ogół. Bywają jednak przypadki, w których kuracja odtłuszczająca nie jest pożądana, ba nawet — jak się to w gwarze lekarskiej nazywa — jest wręcz przeciwwskazana.

W pierwszym rzędzie pamiętać należy, że umiejętnie przeprowadzone leczenie odtłuszczające nie śmie być leczeniem osłabiającym. Ma ono tylko usunąć balast tłuszczu, nie uszkadzając samej substancji, a więc żywotnych komórek organizmu. Pod umiejętnym kierownictwem, zwłaszcza, jeśli równocześnie uprawia się odpowiedni trening, można doprowadzić do tego, że traci się tłuszcz przy jednoczesnym rozroście muskulatury. Mimo wszystko jednak może się przytrafić, że nawet z umiejętnie przeprowadzonej kuracji rozwinąć się mogą niepożądane następstwa a nawet szkody.

Nie każdy bowiem zdrowy człowiek, który pragnie schudnąć, znosi leczenie odtłuszczające bez szkody na zdrowiu. Odnosi się to szczególnie do kobiet, które nie raz z próżności pragną „uzyskać linię"; wpływ mody jest tak przemożny, że znaczna ilość kobiet uważa się za zbyt grube, nie dochodząc niejednokrotnie nawet do normalnej, przeciętnej wagi. Jednym np. z najważniejszych przeciwwskazań przeciwko leczeniu odtłuszczającemu — nawet u osób dobrze rozwiniętej podściółce tłuszczowej — jest tak zwane obniżenie jelit a szczególnie żołądka, choćby nawet na razie nie sprawiało ono żadnych dolegliwości. Utrata wagi, a co za tym idzie, także zmniejszenie się podściółki tłuszczowej sprawia, że zawartość, treść jamy brzusznej staje się mniejsza. Zwiotczałe, zubożałe co do tkanki tłuszczowej powłoki brzuszne nie podpierają już tak dobrze, jak przedtem, żołądka; to samo dotyczy przepony i krezki jelitowej, a następstwem tego słabszego podparcia jest osuwanie się żołądka w dół, niekiedy nawet aż do miednicy. Ubytek tkanki tłuszczowej może się też stać przyczyną obsunięcia się nerki i wywołania tego, co nazywamy „wędrującą nerką".

Zastrzeżenia przeciwko zastosowaniu kuracji odtłuszczającej stają się jeszcze większe z chwilą, kiedy mamy do czynienia z ludźmi chorymi. Ludzie nerwowi, diabetycy, chorzy, cierpiący na chorobę Basedowa, a także gruźlicy czują się stanowczo lepiej przy pewnej nadwyżce tłuszczu A już absolutnie przeciwwskazanie przeciw odłuszczaniu stanowi wysoki wiek i bardzo ciężki stan niedomogi sercowej.

Na koniec wspomnieć trzeba i o tym, że nie wszystkie metody odtłuszczania zasługują na polecenie. Nic oczywiście nie można mieć przeciw rozsądnym przepisom i zaleceniom dietetycznym jako takim. Weźmy np. pacjenta o wadzie serca lub chronicznym zapaleniu nerek, który nadmiernie tyje. Wszystko w takim przypadku przemawiać może za ostrożnym dietetycznym odtłuszczeniem; jednakowoż stanowczo odradzać należy takim chorym kurację, polegającą na piciu wód przeczyszczających, bo przebieg i wynik obu zasadniczych cierpień polega przecież na sprawności aparatu krążenia krwi, a niedorzecznością byłoby obciążać jeszcze ten aparat przez wprowadzenie soli i dużych ilości płynów. A dalej wzmożone wydzielanie soli i wody stanowi też nadmiar pracy dla nerek, które w przebiegu chronicznego zapalenia domagają się gwałtownie opieki i pieczołowitości.

—oOo—

Szef sztabu marynarki francuskiej w Casablance



Do Casablanki przybył szef sztabu Marynarki Francuskiej wiceadmirał Darian, dla odbycia inspekcji francuskich jednostek morskich. Na zdjęciu — admirał Darlan w towarzystwie rezydenta generalnego Francji w Marokko gen. Nogues, przed frontem sułtańskiej straży pałacowej w Casablance.

Tortury kształtnych nóżek.

Kobiety znęcają się nad swymi stopami

Trudnoby było powiedzieć, że kobiety nie dbają o swe stopy. Twierdzeniu temu zaprzeczyłyby te wszystkie elegantki, przyozdabiające swe nogi w pajęczynowe pończoszki i wymyślne trepki, osłaniające nieledwie spód stopy. Pomysłowi szewcy wmówili w kobiety, że stopa podparta wysokim pieńkiem zwanym obcasem, przedstawia się estetycznie. Kosmetycy zaś przekonują je niestety za późno, że nie można nazywać ładnym niczego, co straciło swój naturalny kształt, jak się to właśnie dzieje ze stopami większości kobiet.

Jednak przyznać trzeba, że nogi kobiet są nadzwyczajnie wytrzymałe. Męczone przez okres kilkunastu lat lub dłużej wymyślnym, niedostosowanym do swego kształtu obuwiem, obnoszą cierpliwie ciężar reszty ciała, okrywając się odciskami, zgrubieniami na podeszwach, bolesnym wrastaniem paznokci w ciało, odparzeniami itp. przypadłościami, by wreszcie doszedłszy do najdalej posuniętego zdeformowania, skryć się wstydliwie w szerokich, wysokich i mocno zesznurowanych butach.

Ratunek nieco spóźniony, ale przynajmniej dający ulgę zbolałym stopom. Żaden jednak podlotek patrząc na schorzałe stopy matki, nie uwierzy, że nierozumne męczenie stóp w młodości, doprowadzi jej kształtne nóżki do tego samego stanu, za lat piętnaście lub nawet prędzej. Skoro więc żadna z młodych osób nie zmieni „szykownego" obuwia na wygodne i zachowujące w naturalnym kształcie stopy, to niechaj przynajmniej daje im należyty odpoczynek i pozwoli im „odetchnąć" raz na dzień, uwolniwszy je z niewygodnego obuwia. Przeciwdziałaniem na wszelkie zbliżające się niedomagania stóp jest chodzenie boso po miękkim dywanie, zaginanie palców do spodu chodzenie na palcach, zakończone kąpielą nóg w ciepłej wodzie i wtarciem w niej tłuszczu przed udaniem się do łóżka. Cała ta procedura trwać będzie nie dłużej jak 20 minut, czasu, urwanego z jakiej innej, mniej może korzystnej czynności.

———

Najniebezpieczniejsze miasto dla kobiet.

8 tysięcy zboczeńców cieszy się wolnością w Chicago.

Według raportu policyjnego za ubiegły rok 1938, w roku tym dokonano w Chicago 6029 napadów rabunkowych, podczas gdy w tym samym okresie czasu roku ubiegłego 4907.

Liczba innych zbrodni przedstawia się jak następuje: morderstw 173, zabójstw 88, kradzieży z włamaniem 10 749, kradzieży 14 105, innych przestępstw 5927.

Ogólna liczba zbrodni i przestępstw dokonanych w roku 1938 wynosi 37 069, zaś w roku 1937 — 36 668.

W roku 1938 zdarzyło się w Chicago 16 334 wypadków samochodowych, podczas gdy w roku 1937 było ich 18 306. Osób pokaleczonych w wypadkach samochodowych było w roku 1938 — 19 652, zaś w r. 1937 Z 21 795. Zabitych w wypadkach samochodowych było w roku 1938 — 623, w roku 1937 — 753.

Stwierdzono również, że w Chicago znajduje się na wolności około 8000 kryminalistów seksualnych. Każdy z nich ma za sobą rekord jako przestępca na tle erotycznym i każdy stanowi poważne niebezpieczeństwo dla chicagoskich kobiet.

———

PODSŁUCHANE

LOGIKA.

Nauczyciel wykłada o znaczeniu wody:

—Gdybyśmy wody nie mieli, nie tylko nie moglibyśmy się umieć, ale niktby też pływać nie umiał. Ileżby tedy ludzi z tej właśnie przyczyny utonęło...

POMYSŁ.

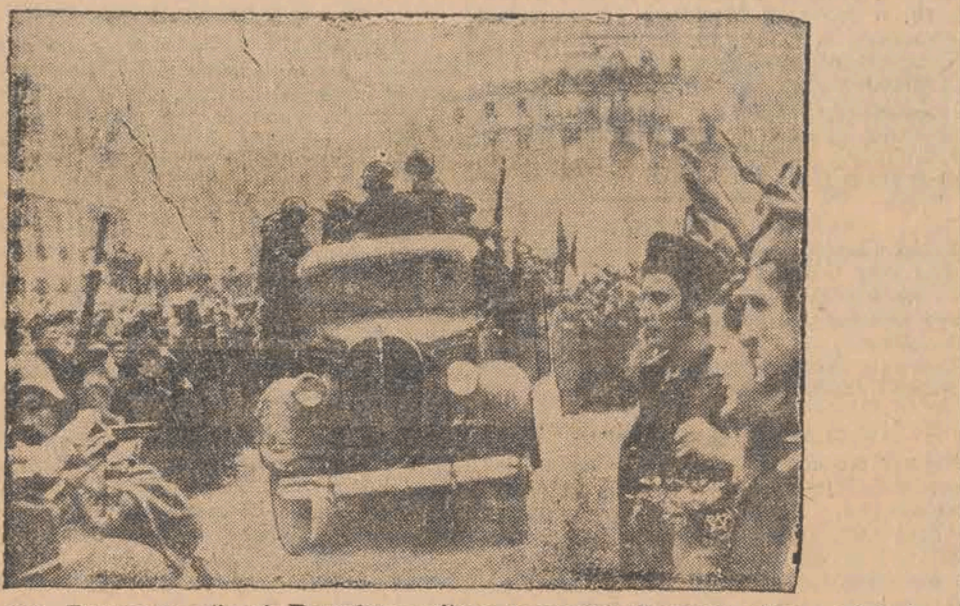
Uczniak siedzi nad Iliadą i tłumaczy ją na język polski. Naraz zrywa się i powiada:

— Idiota ten Homer. Nie mógł by napisać na swoim wydaniu:

„Prawo tłumaczeń zastrzeżone!"

———

Z terenu walk hiszpańskich w Katalonii.



Wojska gen. Franco na ulicach Barcelony witane owacyjnie faszystowskim podniesieniem ręki do góry.

ZE SPORTU HOKEJOWEGO.



W Katowicach został rozegrany mecz hokejowy między drużynami „Dąb" (Katowice) a „Zaolzie" (Trzyniec), zakończony wynikiem 5:2 na korzyść „Dębu". Na zdjęciu: Moment gry przed bramką „Zaolzia".

GUY de TERAMOND

SZCZĘŚCIE PANNY CELINY

Powieść 82

Gdy zaszedł już tak daleko, że Cyganie nie mogli go widzieć, zaniechał powagi i puścił się biegiem, z łokciami przy bokach, jak biegacz w czasie zawodów. W ten sposób przybył do najbliższego posterunku policyjnego.

Natychmiast chwycił słuchawkę telefonu i zażądał połączenia z Komendą Główną Policji Państwowej w Warszawie. Gdy usłyszał głos swego zwierzchnika, poddał się lirycznemu entuzjazmowi, co najmniej nieoczekiwanemu w tym zawodzie.

— Odnalazłem Iwana Sangora, szefie.. Niech pan natychmiast przyjeżdża... Będę czekał w restauracji Wędkiewicza w Tomaszowie... Niech się pan śpieszy... Gra warta świeczki! Przede wszystkim dziecko jest zdrowie... W tej materii zresztą nie ma nic pilnego... to detal... Ale znalazłem więcej... znacznie więcej... mam wrażenie, że złapałem kobietę z odciętym palcem...

Włodzimierz przeżył satysfakcję usłyszenia na odległość radosnego okrzyku zdumienia.

Zadowolony z dzisiejszych wyników, wynajął furmankę i kazał się wieźć do Tomaszowa. Dokąd przybywszy, zasiadł w sali restauracyjnej i zamówił dobry obiad.

XXXII.

Gdy Marta znalazła się w lesie, odetchnęła pełną piersią. Nareszcie była wolna! Wolna!.. Wspominała teraz ze wstrętem mieszkanie doktora Langmana przy ulicy Zamenhoffa, w którym nie było dla niej nic prócz smutku.

Pełniła obowiązki sumiennie, poświęcając się dla siostry, ale była bardziej jeszcze nieszczęśliwa, niż potrafiłaby to wyrazić. Pomimo pozornego podobieństwa siostry różniły się zasadniczo. Nata szybko przyzwyczaiła się do życia miejskiego, Marta zaś pozostała dzieckiem lasu.

Langman był zbyt dobrym lekarzem i psychologiem, aby nie widzieć, że dziewczyna jest u niego nieszczęśliwa. Toteż, kiedy Flosch oznajmił mu o aresztowaniu Radlicza, w pierwszym odruchu dobroci, której ten dziwny człowiek nie był całkowicie pozbawiony, pomyślał, że przede wszystkim należy zwolnić Martę.

Dziewczyna była jednak sumienna. Gdy dowiedziała się, że może wyjechać, zrazu chciała to uczynić natychmiast, później jednak, kiedy oswoiła się z myślą, że jest wolna, nie śpieszyła się już tak bardzo. Przede wszystkim pragnęła doprowadzić mieszkanie do należytego porządku, aby siostra po przyjeździe nie miała z tym kłopotu. Zabrała się więc energicznie do szorowania, czyszczenia, prania i porządkowania. Zajęło jej to kilka dni. Gdy wreszcie wszystko było już w idealnym porządku, pewnego przedpołudnia oświadczyła lekarzowi:

— Wyjeżdżam dzisiaj. Ojciec i Nata będą dziś w Teofilowie pod Spałą. Autobus odchodzi do Spały o jedenastej. Będę na miejscu zaraz po obiedzie. Nata będzie mogła być tutaj wieczorem. Nie trzeba wcale, aby pan mnie odwoził...

Langman odpowiedział:

— Dziękuję ci, Marto. Oddałaś mi wielką przysługę.

Chciał jej wręczyć banknot, ale ona odskoczyła jak oparzona.

— Pan dobrze wie, że nie przyjechałam tutaj dla pieniędzy! — wycedziła z taką złością, że nie śmiał już nalegać.

Przyjęła tylko pieniądze na bilet.

Znała doskonale spalskie lasy, była tu bowiem pięć czy sześć razy. Wiedziała dobrze, którędy ma iść, aby trafić do ojca. Szła leśnymi drogami z lekkim sercem...

Nigdy nie zastanawiała się nad tym, dlaczego Nata przybyła do obozu ze skaleczoną ręką i dlaczego prosiła, aby Marta pojechała zamiast niej do miasta. Nie obchodziło jej to. Dzisiaj zapomniała już o wszystkim.

Nagle ujrzała z daleka kolorowy wóz ojca. Serce zabiło jej żywiej. Przyłożyła rękę do ust i zawołała:

— Hop... — hop!.. Hop — hop!...

W odpowiedzi na to wołanie Riki przybiegł pędem i z głośnym a radosnym szczekaniem rzucił się na dziewczynę.

— Dobry piesek, dobry piesek!.. — broniła się, tuląc ze śmiechem kundla do twarzy, potem zaś, gdy zagrażał jej równowadze, odganiając go.

Gdy Iwar Sangor spostrzegł przed sobą córkę, nie wypowiedział ani słowa. Przyciągnął Martę do siebie i przytulił jej główkę do swego ramienia. Potem pocałował ją w czoło, czego nie czynił od lat.

— Marto!.. To by?

Nata stała w drzwiach wozu, trzymając na rękach dziecko, oddane jej w opiekę. Marta zapomniała już o jego istnieniu.

Redaktorzy: naczelny i działu politycznego — Franciszek Probst; działu krajowego i lokalnego — Roman Furmański; działu sportowego — Klaudiusz Lityński; kroniki lokalnej — Feliks Bąbol; za ogłoszenia i artykuły reklamowe odp. J. Pawlikówna.

Wydawca: Jan Stypułkowski.
Odbito w drukarni, ul. Żwirki 2 w Łodzi.

Rozwój przemysłu wojennego uniezależnia nas od obcych.

Budżet Min. Spr. Wojsk. w komisji sejmowej.

WARSZAWA 4,2. Sejmowa komisja budżetowa obradowała wczoraj nad preliminarzem budżetowym Min. Spraw Wojskowych w obecności p. ministra gen. Kasprzyckiego, wiceministrów spraw wojskowych i wyższych oficerów.

Obszerny referat, obrazujący całokształt gospodarki polskich sił zbrojnych wygłosił sprawozdawca poseł ppłk. Pikusa.

Referent we wstępnych uwagach o charakterze ogólnym, m. in. wyraża przekonanie, iż dotychczasowe osiągnięcia O.Z. N. świadczą, że jesteśmy na właściwej drodze do realizacji zjednoczenia narodowego

Każdy resort, każda władza, organizacja, instytucja, jednostka gospodarcza i każdy obywatel powinni być razem powiązani i celowo wykorzystani dla wzmocnienia potencjału wojennego. Zespół tych wszystkich czynników tylko wtedy spełni swe zadanie, gdy stworzy należycie przygotowany naród pod bronią, gdy będzie zapewniona jednolita organizacja i jednolite kierownictwo. Wtedy będziemy mieli „jednolicie kierowaną wolę” całego narodu, co stanowić będzie najskuteczniejszą gwarancję niepodległego bytu i mocarstwowego rozwoju Państwa Polskiego.

Z kolei referent omawia zagadnienie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, następnie charakteryzuje preliminarz budżetowy wojska na rok 1939-40, ilustrując przed tym rozmiary jego budżetów na przestrzeni ostatnich lat.

Z porównań tych wynika, że preliminarz przyszłoroczny utrzymany jest na poziomie budżetu bieżącego i na ogół nie odbiega w swej wysokości od rozmiaru budżetów z lat kryzysowych, pomimo narastania z każdym rokiem potrzeb.

Konieczność dostosowania wojska do nowoczesnych wymagań techniki wojennej zwiększa w szybkim tempie wydatki na normalne utrzymanie i zaopatrzenie wojska na stopie pokojowej, niezależnie od przygotowania i pokrycia potrzeb wojennych.

W konkluzji referent stwierdza, że wzrost tych wydatków powinien pociągnąć za sobą automatycznie zwiększenie budżetu wojska, o co zresztą usilnie i stale zabiega Ministerstwo Spr Wojskowych.

W ocenie stanu fizycznego i umysłowego poborowych referent wskazuje, że ich stan fizyczny ulega stałej, choć powolnej poprawie, o czym świadczy zwiększająca się z każdym rokiem ilość poborowych kategorii „A”.

Przechodząc do kwestii wyszkolenia szeregowca, referent oświadcza, że w tej dziedzinie wszystkie rodzaje broni naszych sił zbrojnych osiągnęły bardzo wysoki poziom.

Stopniowy i ciągły rozwój wojska pociągnął za sobą również rozbudowę szkolnictwa wojskowego i podniesienie jego poziomu.

Następnie referent omawia owocne prace junackich hufców pracy.

Po omówieniu całokształtu zagadnień przygotowania żołnierza i obywatela do obrony kraju, referent przeszedł z kolei do oceny przygotowania materiałowego wojska.

W chwili obecnej wojsko posiada broń całkowicie nowoczesną, wyprodukowaną przez nasz przemysł uzbrojeniowy. Zaopatrzenie w dziale amunicji odpowiada w zupełności nowoczesnym wymaganiom stawianym temu materiałowi, przy czym oparto je również całkowicie na produkcji krajowej.

Sprawa zaopatrzenia lotnictwa wojskowego, pomimo szczupłych środków finansowych, dzięki wytężonej pracy i uruchomieniu własnej produkcji lotniczej, została całkowicie rozwiązana. Typy samolotów naszych stanęły na wymaganej wysokości i dorównują najlepszym na świecie, tak, iż w tym dziale zdobyliśmy zupełną niezależność.

W dziale zaopatrzenia materiałowego broni pancernych i oddziałów zmotoryzowanych osiągnięto na przestrzeni niewielu lat duże wyniki. Również w pozostałych działach łączności, saperskim, taborowym i sanitarnym osiągnięto wysoki poziom zaopatrzenia.

W kwestii dostawy środków żywności referent oświadczył, że wojsko konsekwentnie realizuje od szeregu lat akcję bezpośredniej współpracy z rolnictwem na odcinku pokrywania potrzeb na płody gospodarstw rolnych. W praktyce każdy rolnik ma możność sprzedać zboże wojsku, a nawet zakupywane są zupełnie drobne partie.

Następnie referent omówił akcję budowlaną w wojsku.

BUDŻET MARYNARKI WOJENNEJ

Szczególny nacisk położył referent na zadania, rozwój i potrzeby naszej floty wojennej.

Zgodnie stwierdzić musimy, mówi referent, że prace i wysiłki naszej marynarki wojennej w kierunku umacniania Polski na morzu są wielkie, jednak osiągnięcia na tym polu wskutek szczupłego budżetu marynarki są jeszcze dalekie od poziomu, jaki winna zdobyć wojenna bandera polska na Bałtyku. Poziom ten musi być jednak osiągnęty w najkrótszym czasie. Dla zapewnienia normalnego i harmonijnego rozwoju marynarki wojennej, obok potrzeby stałego zwiększania kredytów budżetowych, zachodzi konieczność zorganizowanej współpracy całego społeczeństwa.

Następnie referent obszernie zobrazował prace i dorobek wojska na odcinku przemysłowym. Planowa i stopniowa rozbudowa przemysłu wojennego dąży do uzyskania pełnej samowystarczalności w zakresie przedmiotów wyposażenia i zaopatrzenia wojska. Ostatni rok był pod tym względem wyjątkowo owocny przez budowę szeregu zakładów w obszarze C.O.P. nie tylko o charakterze wojskowym, budowanych przez przemysł prywatny.

OFIARNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA.

Specjalną uwagę zwrócił referent na akcję ofiarności społeczeństwa na cele obrony państwa. W dobrowolnej zbiórce środków materialnych i pieniężnych na cele obrony państwa udział biorą wszystkie warstwy, co ze względu na moralne przygotowanie do wojny ma pierwszorzędne znaczenie.

Po referencie zabrał głos minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki.

Uważałem za swój obowiązek i wewnętrzny nakaz dać jak najpełniejszy obraz prac naszych.

Tego pełnego obrazu, przeglądu naszych prac i zamiarów szczegółowych, przeglądu cyfr, nie jestem w stanie przedstawić także ze względu na to, że znajdujemy się w toku historycznych. kapitalnej wagi, wypadków i żyjemy w regionie Europy, gdzie istnieją zupełnie inne zasady budżetowania, a Polska nie może postawić siebie w położeniu niepomyślnym. Mimo to, poważny surogat przygotowałem przez próbę bezpośredniego kontaktu członków ciał parlamentarnych z pracami przemysłu wojennego i muszę podziękować za tak liczny udział panów w tej wycieczce. Następnie starałem się dostarczyć jak najwięcej materiału dla referatu p. sprawozdawcy, który zresztą jest starym naszym współpracownikiem i zna te rzeczy znakomicie.

Pierwszym jest to, że o konieczność zachowania pewnej tajemnicy wojskowej w opracowaniu budżetu niczym nie komplikuje ani nie tamuje zasady kontroli, która oddawna u nas jest obowiązkowa,

Prace wojskowe, o których tu słyszeliśmy, nie zamykają się tylko w działalności ministerstwa spraw wojskowych, lecz obejmują szerokie horyzonty, na które bezpośrednio oddziaływa naczelny wódz.

Dotychczasowy nasz wysiłek, trzeba to powiedzieć był skromny i bardzo ostrożnie dozowany. Od pewnego czasu jednak widzimy napływ coraz poważniejszych środków z poza budżetu M. S. Wojsk, mobilizowanych dzięki wysiłkom naczelnego wodza oraz akcji min. skarbu jak nie mniej tych środków, które społeczeństwo nam daje.

Polska musi teraz wejść w fazę jeszcze większych wysiłków. Jak je rozwinąć, to jest rzeczą ciał ustawodawczych. Ja w tej chwili, mówiąc pro domo sua, oświadczam, że postawiliśmy przemysł wojenny już na tak szerokiej podstawie, iż jesteśmy zdolni skonsumować znacznie większe środki, aniżeli dotychczas.

Jeszcze jedną sprawę, o której zresztą mówił także p. referent pragnę podkreślić, to jest wartość wewnętrzną naszych oddziałów. Ta wartość oddziałów została stwierdzona w chwilach ciężkich. Zarówno przed sprawą litewską, jak i przed śląską, można było skonstatować, że mimo wielkich trudności, przed jakimi oddziały stanęły, nie było ani chwili, czy to jakiejś niewiary, czy choćby osłabienia zapału.

Drugim takim objawem jest sprawa lotnictwa, którego praca wobec postępów technicznych staje się coraz cięższa. Uważam za konieczne tu wobec reprezentantów naszego narodu podkreślić entuzjazm, zapał i ofiarność, jakie znamionują prace naszych lotników, oraz dać tym satysfakcję kolegom z których nie jeden ten swój zapał przypłacił życiem.

Do dalszych wyjaśnień gotów jestem, gdyby w dyskusji okazała się tego potrzeba.

Następnie zabrał głos przewodniczący komisji wicemarszałek dr. Surzyński, który zobrazował swe wrażenia z wycieczki do C. O. P., zaznaczając, że komisja mogła stwierdzić w jak celowy i właściwy sposób gospodarzy resort wojskowy środkami uchwalonymi przez izby ustawodawcze na cele obrony narodowej.

Na tym przewodniczący zamknął posiedzenie.

OBRADY SENACKIEJ KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA 4,2. Wczorajsze obrady senackiej komisji budżetowej poświęcone były rozpatrzeniu preliminarza burżetu Min. Sprawiedliwości. Sprawozdanie złożył sen. Głowacki, który przede wszystkim omówił pozycje preliminarza, podnosząc przy tej okazji trudne warunki, w jakich resort ten pracuje na skutek niedostateczności kredytów i wynikające stąd przykre i szkodliwe konsekwencje.

Po referacie rozwinęła się obszerna dyskusja w której omawiano jeszcze raz wszystkie te zagadnienia, jakie już były poruszane podczas dyskusji w komisji sejmowej. Po zakończeniu dyskusji obszerne przemówienie wygłosił min. Grabowski udzielając rzeczowych wyjaśnień w sprawie swego resortu.

NOCNE DYŻURY APTEK.

(a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego 11 Listopada 15, T. Karlina, Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego, Andrzeja 28, J. Chądzyńskiej Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrow

Frapujący konkurs na modele kontrtorpedowców

W dniu 9 lutego rb. — w przeddzień rocznicy odzyskania dostępu Polski do morza, upamiętnionej przybyciem do Gdyni ORP „Orła”, pierwszego wojennego okrętu Rzeczypospolitej zbudowanego ze składek społeczeństwa, Polskie Radio staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej nada specjalną audycję. Na audycję złożą się pieśni kaszubskie od godz. 11 do 11,20, a następnie od godziny 11,20 do 11,40 — pogadanka instrukcyjna z zakresu nauki modelarstwa okrętowego pod tytułem „Budujemy modele okrętów”.

Celem zachęcenia młodzieży do wzięcia udziału w audycji oraz do starannego wykonania modelu rozpoczętego w czasie audycji i rozbudzenia głębszego zainteresowania modelarstwem okrętowym, Zarząd Główny LMK ogłasza konkurs na najlepiej wykonane modele kontrtorpedowców Grom i Błyskawica. W konkursie tym wziąć może udział tylko młodzież szkolna. Zasadniczym warunkiem będzie stwierdzenie przez kierownika robót ręcznych, instruktora modelarstwa lub władze szkolne, że montowanie modelu nadesłanego na konkurs zostało rozpoczęte w czasie audycji w dniu 9. 2. 1939 r. Konkurs zostaje zamknięty w dniu 28. 2. 1939 r. i w tym terminie wykonane modele muszą być przesłane do Zarządu Głównego LMK, Warszawa, ul. Widok 10.

Modele okrętów innych niż Grom i Błyskawica będą nagrodzone dodatkowo. Modele tekturowe ORP Grom i Błyskawica (w opakowaniu) są do nabycia w biurze Okręgu LMK. Łódź, ul. Andrzeja 3 w cenie 70 gr. za sztukę. Zamówienia należy kierować do Okręgu.

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonialnej przeznacza za najlepiej wykonane modele szereg nagród, z których najbardziej cenne będą: 1 bezpłatny 2-tygodniowy rejs na s/j „Zawisza Czarny”; 2. 3-tygodniowy Kurs Żeglarski nad jeziorem Narocz; 3. 4-tygodniowy pobyt w obozie wodnym LMK nad jeziorem Żarnowieckim.



Otwarcie pierwszej świetlicy antyalkoholowej

„TYDZIEŃ TRZEŹWOŚCI” W ŁODZI

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej — Sekcja Antyalkoholowa przy współudziale Wydziału Zdrowia Publicznego przeprowadza pod protektoratem J. E. ks. biskupa Wł. Jasińskiego w dniach od 2 do 8 lutego br. „Tydzień Trzeźwości” pod hasłem: „Trzeźwość obywateli podstawą obronności państwa”.

W dniu 2 lutego, w uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej rozpoczęto akcję antyalkoholową na terenie naszego miasta przez otwarcie pierwszej świetlicy antyalkoholowej przy ul. Strzelców Kaniowskich L. 32, która została uruchomiona dzięki poparciu finansowemu Wydziału Zdrowia Publicznego. Poświęcenia lokalu dokonał ks. kan. Stan. Nowicki, podkreślając znaczenie akcji antyalkoholowej wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. Po przemówieniu p. dr Fr. Mikinki pierwszą pogadankę do licznie zebranego audytorium wypowiedział kierownik świetlicy p. Michalski.

Poza tym obyło się cały szereg wieców antyalkoholowych na których uchwalono rezolucję piętnującą pijaństwo.

Sekcja Antyalkoholowa po uzgodnieniu i przychylnym ustosunkowaniu się władz Inspektoratu Szkolnego organizuje w dn. od 15 marca do 2 kwietnia ruchomą Wystawę Antyalkoholową w różnych dzielnicach miasta w gmachach szkół powszechnych.

W związku z Tygodniem Trzeźwości do dnia 8 lutego br. organizowane są w różnych dzielnicach miasta zebrania publiczne poświęcone zagadnieniom walki z alkoholizmem.

POKAZ ZIMOWEGO SPRYSKIWANIA DRZEW OWOCOWYCH.

W Rudzie Pabianickiej zostało założone T-wo Ogrodów Przydomowych, którego celem jest podniesienie kultury ogrodniczej w osiedlach podmiejskich. Na pierwszym zebraniu, na którym dr. Strawiński z Łódzkiej Stacji Ochrony Roślin wygłosił odczyt o walce ze szkodnikami sadów, zgromadziła się liczna rzesza właścicieli ogrodów, którzy okazali duże zainteresowanie wykładem i programem prac Towarzystwa.

W toku zajęć organizacyjnych opracowuje się statut T-wa, szereg wykładów i pokazów na okres najbliższy itd.

Jak się dowiadujemy już w najbliższą niedzielę t. j. dnia 5 lutego br. w parku A. Stefańskiego w Rudzie Pabianickiej o godzinie 10 m. 30 odbędzie się pod kierownictwem insp. Brodziaka z Łódzkiej Izby Rolniczej pokaz zimowego opryskiwania drzew owocowych.

Organizatorzy liczą, że zainteresowani skorzystają z okazji, aby praktycznie zaznajomić się z tak ważnym zabiegiem w walce ze szkodnikami sadów, a swoją obecnością dadzą dowód potrzeby istnienia organizacji, która przyczynić się może do podniesienia dochodowości ogrodów i estetycznego wyglądu naszych osiedli.

800 OSÓB NA „OPŁATKU” w Związku b. Ochotników Armii Polskiej.

W sali strażackiej przy ul. 11 Listopada 4 odbył się tradycyjny opłatek członków Związku b. Ochotników Armii Polskiej. Opłatek zgromadził około 800 osób — b. ochotników wraz z rodzinami. Obecni byli również przedstawiciele pokrewnych organizacyj związków sfederowanych, wśród których widzieliśmy posła na Sejm Wymysłowskiego.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił i życzenia złożył prezes Związku b. Ochotników p. Pawlak Stefan, po czym obecni odśpiewali kolędy z towarzyszeniem orkiestry.

W imieniu zebranych członków przemawiali p. Piotrowski Antoni oraz p. Pietrzycki podnosząc rozwój organizacyjny Związku b. Ochotników Armii Polskiej dla dobra Związku, społeczeństwa i Państwa.

Po łamaniu się opłatkiem i spożyciu wieczerzy odbyła się zabawa towarzyska, która przeciągnęła się do białego rana. Zabawa przeplatana była niespodziankami, zgotowanymi przez artystę Teatrów Miejskich p. Mrozińskiego Jana, członka Związku b. Ochotników Armii Polskiej.

Telefony

Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

ECHA IMIENIN P. PREZYDENTA R. P.



Moment składania Prezydentowi R. P. ży czeń Imieninowych przez ludność wiejską i dziatwę szkolną. Za Prezydentem stoi: min. gen. Kasprzycki, gen. Schally i min. Łepkowski.

P. Prezydent spędził dzień swych Imienin w rezydencji spalskiej.



P. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Marszałka Śmigłego - Rydza przed pałacem rezydencji spalskiej, w drodze na polowanie.

Manifestacje angielskich fermerów.



Tysiące farmerów przybyło do Londynu ze wszystkich stron Anglii, aby zażądać pomocy dla rolnictwa.

Chamberlain odpowiada Hitlerowi.



Do rysunku z lewej
Premier Chamberlain z żoną udają się do Izby Gmin, gdzie wygłosił odpowiedź na mowę Hitlera.

Przed gmachem rządowym w Barcelonie.



Na balkonie widoczna (na prawo) flaga hiszpańska i na lewo biała flaga kapitulacji wywieszona po odejściu wojsk rządowych.

Demonstranci przed Izbą Gmin.



...upa angielskich bezrobotnych demonstruje przed parlamentem uzbrojona w parasole, przedrzeźniające Chamberlaina.



Policjanci siłą odprowadzają demonstranta.

Dowódcy powstania narodowego gen. Franco.



Gen. Yague i gen. Asensio, słynni dowódcy poszczególnych armii gen. Franco, na ulicach zajętej ostatnio Barcelony.



Francuski minister spr. wewnętrznych Sarraut (w okularach) i min. zdrowia Rucart odwiedzają obozy, urządzone na pograniczu przez francuskie władze dla uciekinierów z Katalonii.

Z polskiej wyprawy badawczej do Afryki Środkowej



Z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Wypraw Badawczych wyjechała do Afryki Środkowej (Kenya i Uganda) polska wyprawa badawcza, w której udział biorą: prof. dr Loth, dr Gorzuchowski, dr Wiśniewski, dr Bernadzikiewicz i mgr Pawłowski. Reprodukujemy zdjęcie, nadesłane nam przez uczestników wyprawy, a przedstawiające panoramę wypływu Nilu z Victorii, wraz z widokiem na most kolejowy i drogowy na Nilu.

Z działalności Polskiego Związku Zachodniego na Śląsku



W Katowicach odbył się walny zjazd Śląskiego Okręgu Polskiego Związku Zachodniego. Na zdjęciu — prezydium zjazdu, podczas przemówienia Marszałka Sejmu Śląskiego dr. Grzesika.